

Do młodzieży świata!

Apel
III Światowego
Kongresu
Młodzieży

BUKARESZT (PAP). — Na ostatnim posiedzeniu III Światowego Kongresu Młodzieży, które odbyło się 30 lipca wczoraj, uchwalono apel do młodzieży całego świata, który głosi m. in.:

Bez względu na różnice poglądów, bez względu na przynależność do najmniejszych organizacji łączą nas takie same pragnienia i zainteresowania.

Pragniemy wszyscy, by młode lata chłopców i dziewcząt wszystkich narodowości i wszystkich ras nie były zatrute lekkiem i niepewnością jutra; by każdy miał pracę gwarantującą mu odpowiedni zarobek i godne życie; by każdy mógł uczyć się i wypoczywać, rozwijać swe zdolności, wzmacniać swoje zdrowie i siły; by każdy miał realną możliwość założenia rodziny, możliwość życia w pokoju i szczęściu; by każdy miał prawo udziału w życiu społecznym i politycznym swej ojczyzny.

Zjednoczmy się, by obronić prawo do szczęścia, prawo do radości, by zagrozić drogę siłom zła!

Wojna, wyścig zbrojeń, stan zależności jednych krajów od

drugich zagrażają realizacji praw i dążeń młodzieży.

Zjednoczmy się, by oddać nasze młode siły szlachetnej sprawie pokoju! Weźmy udział w ruchu narodów na rzecz rokowań i wzajemnego porozumienia! Do tej walki wzywamy was, bracia i siostry, przyjaciele i towarzysze.

DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok IX nr 182 (2810)

Łódź, sobota 1 sierpnia 1953 r.

CAŁY NARÓD POLSKI

powitał z radością zawarcie rozejmu w Korei

W związku z rozejmem w Korei w całej Polsce odbywają się masówki, które są wielką manifestacją braterskich uczuć społeczeństwa polskiego dla narodu koreańskiego. Społeczeństwo nasze jednocześnie wyraża pełne poparcie dla pokojowej polityki Związku Radzieckiego. Biorący udział w masówkach postanawiają wraz z całym obozem pokoju wzmocnić czujność, aby skutecznie i w porę paraliżować wszelkie prowokacje podżegaczy wojennych.

W FABRYCE SAMOCHODÓW OSOBOWYCH NA ŻERANIU

Zebrani robotnicy okrzykami i oklaskami przyjęli słowa inżyniera Stefana Falkiewicza, który powiedział

m. in.: „Od narodu koreańskiego dzieli nas wiele tysięcy kilometrów, lecz łączą nas wspólne uczucia umiłowania pokoju, postępu i wolności człowieka. Każdy z nas przechodząc ulicami Warszawy spotyka roześmiane, wesołe i szczęśliwe dzieci polskie. Pragniemy, by koreańskie matki i ojcowie widzieli również beztrudnie uśmiechy na twarzach swych dzieci. My, pracownicy Żerania, tak jak cały nasz naród, jak wszyscy uczeni ludzie świata, od trzech lat wielokrotnie wyrażaliśmy nasze zdecydowane żądanie zaprzestania działań zbrojnych w Korei. Jesteśmy szczęśliwi, że chwila ta nadeszła.”

W PAFAWAGU WE WROCŁAWIU

„Naród Polski gorąco pozdrawia zwycięskie narody Korei i Chin” — głosi ogromny czerwony transparent w świątlicy wrocławskiego PAFAWAGU.

„Naród koreański odniósł wielkie zwycięstwo — powiedział inż. odlewni Wortman. Radość nasza jest ogromna. Cieszymy się, że w bratniej Korei przestały padać bomby. Cieszymy się, że zwycięstwa obozu pokoju, cieszymy się, że świat przekonał się, iż jedyną słuszną drogą do rozwiązania wszelkich konfliktów jest wskazana przez Związek Radziecki droga rokowań.”

„Przeżyliśmy narodowi koreańskiemu gorące, bojowe, proletariackie pozdrowienie — głosił m. in. słowa wysłałego przez załogę listu do Ambasady Koreańskiej w Warszawie. Zapewniamy Was, że będziemy twardo i silnie stać na straży pokoju.”

(Dalszy ciąg na str. 2)

Jak polepszyć plony

Komunikat Ministerstwa Rolnictwa

w sprawie wymiany ziarna siewnego

Żniwa w szybkim tempie zbliżają się ku końcowi. Dobry rolnik już teraz myśli o przygotowaniu odpowiednich nasion. Wiemy, że materiał siewny wyradza się z biegiem lat.

Aby podnieść plony i poprawić ich jakość, należy co 4 lata odnowić ziarno zbóż.

W jesieni ub. roku zorganizowano gospodarstwa reprodukcyjne we wszystkich powiatach i gminach.

Chłopi, którzy w ciągu ostatnich 4 lat nie odnawiali nasion, powinni zaopatrzyć się w nasiona w stopniu I-szych odsiewów w drodze wymiany sąsiedzkiej z najbliższymi gospodarstwami reprodukcyjnymi. Szczegółowych informacji udzielają gminne rady narodowe i inżynierzy rolni.

Warunki wymiany są dogodnie. Za 100 kg nasion rolnik dostarcza 110 kg ziarna zwykłego, należyce oczyszczonego.

W tych gminach, gdzie nie ma dostatecznej liczby gospodarstw reprodukcyjnych zboże siewne będzie również rozprowadzane przez gminne spółdzielnie.

Zgon senatora Tafta

LONDYŃ (PAP). — Agencja Reutersa donosi, że dnia 31 lipca zmarł w szpitalu w Nowym Jorku w wieku lat 63 przywódca republikanów, senator Robert Taft

Armia Wolnych Chin



MAO TSE-TUNG

1 SIERPNIA 1927 roku to dzień narodzin chińskiej Armii Ludowo - Wyzwoleńczej. Dzień ten zapoczątkował nowy, wyższy etap rewolucji chińskiej — wojnę domową trwającą do roku 1936, to jest do chwili najeżdżu imperialistycznej Japonii na Chin. Data ta przypada na okres, gdy reakcyjna kuomintangowska klika z Czańg Kai-Szekiem na czele ostatecznie zdradziła interesy narodowe Chin, zdradziła sprawę rewolucji narodowo - wyzwoleńczej i zerwała istniejące dotąd porozumienie z partią komunistyczną. Jednakże pod kierownictwem Komunistycznej Partii Chin, siły prawdziwie rewolucyjne i patriotyczne w dalszym ciągu toczyły walkę o wyzwolenie narodowe i społeczne.

1 SIERPNIA 1927 ROKU

w Nanczang — stolicy prowincji Kiangsi, dwa korpusy chińskiej armii narodowo-rewolucyjnej, w których działał obecny głównodowodzący armii ludowo-wyzwoleńczej generał Czu Teh, zbuntowały się przeciw re-

akcyjnemu dowództwu, wzniesły powstanie, opanowały miasto i zorganizowały komitet rewolucyjny. W ten sposób 1 sierpnia 1927 r. powstały pierwsze oddziały prawdziwie ludowej armii chińskiej, kierowanej przez partię komunistyczną. Oddziały wojskowe, które wzniesły powstanie w Nanczang, stały się później załogą robotniczej armii czerwonej, utworzonej po zwycięskim powstaniu w Kantonie.

Zwycięstwo sił rewolucyjnych w poszczególnych rejonach pozwala ująć w nich władzę robotnikom i chłopom. Siłą zbrojną, na której wspiera się komitet rewolucyjny, jest chińska armia czerwona, tocząca, do chwili najeżdżu japońskich imperialistów na Chin, nieprzerwaną walkę z kuomintangowską reakcją wspieraną przez światowy imperializm. W ogniu tych walk powstała 8 armia dowodzona przez Czu Teh i 4 armia pod dowództwem Je Tinga. Z tych armii wyrosła obecna zwycięska armia ludowo-wyzwoleńcza Chin.

(Dalszy ciąg na str. 2)

Delegacja młodzieży polskiej już jest w Bukareszcie

BUKARESZT (PAP). — 30 lipca wieczorem przybyła specjalnym pociągiem do Bukaresztu część delegacji młodzieży polskiej na IV Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów. W skład tej grupy wchodzi sportowcy, zespoły artystyczne i młodzi intelektualci. Przedstawiciele młodzieży i całej ludności Bukaresztu, tłumnie zgromadzeni na dworcu, zotowali młodzieży polskiej serdeczne powitanie.

Sprawozdanie dźwiękowe z otwarcia IV Festiwalu Młodzieży i Studentów w Bukareszcie, Polskie Radio nada w dniu 2 sierpnia w programie I na fal 1322 m oraz w programie II na fal 407 m o godzinie 18.00.

Deklaracja Otto Grotewohla na temat nowego kursu w polityce NRD

BERLIN (PAP). — Jak już donosiliśmy, premier Niemieckiej Republiki Demokratycznej Otto Grotewohl, przemawiając 29 lipca na posiedzeniu Izby Ludowej, scharakteryzował uchwałę rządu NRD z dn. 11 i 25 czerwca br., zmierzającą do znacznej poprawy warunków życia robotników, chłopów, inteligencji, rzemieślników i innych warstw ludności.

Jeśli rząd w czerwcu br. postanowił dokonać pewnej zmiany kursu swej polityki — stwierdził premier — uczynił on to w tym celu, aby szybko pokonać powstałe przeszkody w rozwoju życia politycznego i ekonomicznego, jak również po to, by umożliwić bardziej gruntowne rozwiązanie problemu zjednoczenia narodowego.

Z kolei premier Grotewohl szczegółowo omówił pierwsze konkretne posunięcia rządu NRD, zmierzające do realizacji nowego kursu we wszystkich dziedzinach życia

Premier zapowiedział m. in. rozszerzenie produkcji towarów powszechnego użytku, przemysłu energetycznego i węglowego, jak również dalszy rozwój ośrodków maszynowo-tractorowych i gospodarstw państwowych w rolnictwie. Zapewniony będzie też rozwój produkcji rzemieślniczej. W NRD trwać będzie budownictwo socjalistyczne, gdyż odpowiada to interesom narodu, ale nie będzie stosowany kurs przyspieszenia budowy socjalizmu za pomocą wszelkiego rodzaju „zażęć administracyjnych.”

Niemiecka Republika Demokratyczna będzie nadal umacniać i rozwijać przyjazne stosunki z innymi narodami, a przede wszystkim z narodami

krajów demokracji ludowej i wielkiego socjalistycznego Związku Radzieckiego.

Następnie premier Grotewohl przeszedł do charakterystyki sytuacji międzynarodowej i sytuacji wewnątrz Niemiec.

(Dalszy ciąg na str. 2)

Po upadku rządu de Gasperi'ego

Prez. Einaudi konferuje
Robotnicy wyrażają
zadowolenie z upadku
rządu chadeków

wodawczego — Saragata i Teracini'ego oraz przewodniczących grup parlamentarnych partii komunistycznej i obu lewackich — Togliatti'ego i Societ-marro.

Po rozmowie z prezydentem Republiki Togliatti oświadczył: „Pragniemy, aby po tym kryzysie utworzony został w Włoszech rząd, który by liczył się z wolą przegranych i zadaniami mas ludowych.”

RZYM (PAP). — Dziennik „Unita” donosi, że w całych Włoszech odbyły się wlece ludowe, których uczestnicy wyrażają zadowolenie z powodu upadku rządu de Gasperi'ego.

Amerykański bombowiec naruszył granicę ZSRR

Nota radziecka
do rządu USA

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi, że dnia 30 lipca Ministerstwo Spraw Zagranicznych ZSRR przesłało do ambasady USA w Moskwie notę następującej treści:

Według sprawdzonych informacji, dnia 29 lipca br. około godz. 7 — czasu władywostockiego, czteromotorowy bombowiec typu „B-30” ze znakami rozpoznawczymi USA naruszył granicę państwową ZSRR, najpierw w rejonie Przylądka Gamowa i kontynuował lot nad terytorium ZSRR w pobliżu wyspy Askold nieopodal Władywostoku. Gdy zbliżył się dwa myśliwce radzieckie, aby wskazać samolotowi amerykańskiemu, że znaj

duje się w obrębie granic ZSRR i wezwać go do opuszczenia obszaru powietrznego nad Związkiem Radzieckim, samolot amerykański otworzył do nich ogień i poważnie uszkodził jeden ze wspomnianych samolotów radzieckich, przebijając mu podwozie i lewe skrzydło, jak również uszkodzając hermetyczną kabinę lotnika. Samoloty radzieckie zmuszone były ze swej strony odpowiedzieć ogniem, po czym samolot amerykański oddalił się w kierunku morza.

Rząd radziecki składa rządowi USA kategoryczny protest przeciwko temu brutalnemu pogwałceniu przez amerykański samolot wojskowy granicy radzieckiej i domaga się pociągnięcia do surowej odpowiedzialności osób ponoszących za to winę.

Wielka przyjaźń między narodami ZSRR i Chin będzie się stale wzmacniała

Depesza KC KP Chin do KC KPZR

PEKIN (PAP). W związku z pięćdziesięcioleciem KPZR Komitet Centralny Komunistycznej Partii Chin przesłał do Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego depeszę, w której czytamy m. in.

Komitet Centralny Komunistycznej Partii Chin śle Wam gorące pozdrowienia w 50 rocznicę utworzenia Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego.

Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego stała się potężnym ośrodkiem kierowniczym narodów wszystkich krajów w ich walce o pokój, demokrację i postęp, przeciwko wojnie i reakcji.

Komunistyczna Partia Chin rozumie doskonale ogromne znaczenie jak najściślejszej jedności i zespolenia narodów radzieckiego i chińskiego zarówno dla Związku Radzieckiego i Chin, jak i dla sprawy pokoju, demokracji i socjalizmu na całym świecie.

Komunistyczna Partia Chin żywi głębokie przekonanie, że wielka przyjaźń między narodami Związku Radzieckiego i Chin będzie się stale wzmacniała.

Życzymy Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego i narodowi radzieckiemu, kierowanemu przez najbardziej niezawodnego kontynuatora wielkiego dzieła Lenina i Stałina — przez Komitet Centralny KPZR — nowych sukcesów w budownictwie komunizmu i w walce o utrzymanie pokoju na całym świecie.

KOMITET CENTRALNY
KOMUNISTYCZNEJ
PARTII CHIN

(Dalszy ciąg na str. 2)

Zmarł Kornel Makuszyński

WARSZAWA (PAP). Dnia 31 bm. zmarł w Zakopanem, w wieku lat 69, Kornel Makuszyński, wybitny pisarz starszego pokolenia.

Makuszyński debiutował w 1902 roku jako poeta-lyrik. Szczególną popularność zdobył sobie niebawem jako autor licznych, pełnych swobodnego humoru opowiadań i nowel. Wydał również szereg powieści obyczajowych. Poważne miejsce w jego dorobku literackim zajmują książki dla dzieci i młodzieży.

Zmarły pisarz był jednocześnie krytykiem teatralnym i błyskotliwym felietonistą.

Życie i twórczość Makuszyńskiego związane były ściśle z Zakopanem, w którym pisarz mieszkał od wielu lat.

Henryk Czyż kierownikiem artystycznym „Mazowsza”

WARSZAWA (PAP). Kierownikiem artystycznym państw. zespołu ludowego pieśni i tańca „Mazowsze” mianowany został Henryk Czyż, jeden z wybitniejszych kompozytorów i dyrygentów młodego pokolenia.

Naród polski wita z radością zawarcie rozejmu w Korei

(Dokończenie ze str. 1)

W STOCZNI SZCZECIŃSKIEJ

„Zaborczy imperializm do znać porażki — powiedział na masówce stoczniowiec Niezgoda — musiał się cofnąć przed zdecydowaną postawą mas pracujących całego świata, domagających się pokoju. Życzymy bohaterstwu narodowi koreańskiemu dalszych sukcesów w walce o zjednoczenie swojej ojczyzny i w odbudowie”.

W ZAKŁADACH PRZEMYSŁU ZGRZEBNEGO W ŁODZI

Młody tkacz Stepiński z podziwem mówił o tym, że tak mały naród zdołał przez trzy lata skutecznie bronić się i zwyciężyć liczniejszego i lepiej uzbrojonego wroga. „Narody walczące o pokój mogą się szczycić tym zwycięstwem, gdyż zawarcie rozejmu w Korei nastąpiło w wyniku ich nieprzejednanej postawy wobec imperialistycznych zakusów. Winniśmy jeszcze silniej zewrzeć swoje szeregi, by nie dopuścić do nowej wojny. By zlikwidować ogniska imperializmu” — powiedział m. in. tkacz Stepiński.

W ZAKŁADACH KINOTECHNICZNYCH W ŁODZI

Przewodniczący Zarządu ZMP na masówce w tych zakładach w imieniu młodzieży wyraził solidarność z młodzieżą koreańską, która tak bohatercko walczyła w obrocie swojej ojczyzny.

Przedstawicielka Koła Ligii Kobiet Anna Stachul powiedziała m. in.:

„Wielką radość przepełniła nasze serca na wieść o podpisaniu rozejmu w Korei. Wierzyłam zawsze, że swą pracą przyczyniam się do wzmocnienia sił obozu pokoju”.

Robotnicy wszystkich zakładów przesyłają za pośrednictwem ambasady koreańskiej pozdrowienia bohaterstwu narodowi koreańskiemu i ochotnikom chińskim.

Z akcji żniwno-omłotowej

„Teoretyczna“ praca zza biurka prowadzi do zerwania kontaktu z terenem

ŻNIWA dobiegają końca. W wielu powiatach chłopci po dokonaniu omłotów sprzedają pierwsze zboże państwu. Ale nie wszędzie jednak dostatecznie Prezydium Powiatowych Rad Narodowych wpływają na przyspieszenie omłotów i odstaw zboża.

na wiele trudności. Nie zna dokładnie metod administrowania terenu i ma trudności ze środkami lokomocji, przez co został odcięty od terenu. Kierując Dąbrowskiego do Wydziału Rolnego — WRN przyrzeka pomoc, a tymczasem pomocy tej nie otrzymuje Dąbrowski, ani od WRN,



Michał Hybner — matorolny chłop z wsi Gutkowice Nowe, gm. Żelechlin pierwszy przyjechał ze zbożem na punkt skupu świecąc przykładem innym.

W powiecie Rawa Mazowiecka plan odstaw za miesiąc lipiec nie przedstawia się zadowalająco. Dotychczas wykonano go zaledwie w 17 proc. Z tego na poszczególne gminy przypada: Boguszyce — 3 proc., Żelechlin — 20 proc., Biała Rawska — 30 proc., Rzeczyce — 45 proc., Rawa Mazowiecka — 200 proc. W pozostałych gminach nie jest lepiej.

WYDZIAŁ ROLNY przy PRN w Rawie Mazowieckiej nie zna przyczyn istnienia takiego stanu rzeczy. Kierownikiem Wydziału Rolnego jest Witold Dąbrowski, który ukończył ub. r. Szkołę Główną Gospod. Wiejskiego w Warszawie. Młody pracownik napotyka w swej działalności

ani od PRN. Wydaje się, że Dąbrowski jako specjalista zootechniki pracowałby pozytywniej zajmując się hodowlą w zespole gospodarstw państwowych.

PRACOWNICY PREZYDIUM PRN w Rawie Mazowieckiej za mało interesują się terenem. Świadczy o tym przykład, że gmina Boguszyce, która jest oddalona o kilkanaście kilometrów od PRN, nie otrzymując należytej pomocy, ani opieki wykonała 3 proc. miesięcznego planu odstaw, a gmina Rawa Mazowiecka oddalona zaledwie o jedną ulicę wykonała plan w 200 proc.

przebiega dość sprawnie. Na tomliast w innych gminach jest pod tym względem źle; pomoc jest za mała, udziela się jej w stopniu niedostatecznym. A przecież pomoc sąsiedzka odgrywa w akcji żniwno-omłotowej niezmiernie ważną rolę, od niej m. in. zależy sprawność zakończenia żniw.

NA PREZYDIUM PRN w Rawie Mazowieckiej spoczywa obecnie tym większe i tym bardziej odpowiedzialne zadanie, które aby całkowicie wykonać należy oderwać się od pracy zza biurka i przenieść ją bezpośrednio w teren.

M. Kow.

Rząd radziecki wskazuje drogę do wznowienia dyskusji nad traktatem z Austrią

Nota do rządów Francji, Anglii i USA

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi, że dnia 30 lipca br. Ministerstwo Spraw Zagranicznych ZSRR przesłało do ambasady francuskiej w Moskwie notę rządu radzieckiego w sprawie traktatu państwowego z Austrią. Nota stwierdza m. in.:

„Ministerstwo Spraw Zagranicznych ZSRR, potwierdzając odbiór noty rządu francuskiego z dnia 11 czerwca br. w sprawie traktatu państwowego

z Austrią, uważa za konieczne oświadczyć, co następuje: Ze wspomnianej noty wynika, że rząd francuski, jak również rządy USA i Anglii nadal obstają przy wysuniętym przez nie dnia 13 marca 1952 r. projekcie tzw. „skróconego traktatu”. Tymczasem projekt ten, jak stwierdzało to już niejednokrotnie rząd radziecki, nie jest zgodny z poczynionymi uchwałami czterech mocarstw w sprawie Austrii pozostaje w sprzeczności z postanowieniami w ważnych sprawach politycznych i ekonomicznych, dotyczących Austrii, uzgodnionymi na paryjskiej konferencji ministrów spraw zagranicznych Francji, USA, Anglii i ZSRR w czerwcu 1949 r., naruszając brutalnie interesy Związku Radzieckiego i nie może przyczynić się do utworzenia rzeczywistego niezależnego i demokratycznego państwa austriackiego.

Wycofanie projektu „skróconego traktatu” opracowanego przez trzy mocarstwa bez udziału ZSRR i mającego na celu zastąpienie uzgodnionego między czterema mocarstwami — jeśli chodzi o zasadnicze artykuły — projektu austriackiego traktatu państwowego, umożliwiłoby czterem mocarstwom wznowienie dyskusji nad sprawą traktatu państwowego z Austrią w celu osiągnięcia porozumienia co do nieuregulowanych problemów związanych z zawarciem tego traktatu.

Analogiczne noty skierowane zostały do rządów USA i Anglii”.

Oświadczenie Otto Grotewohla

(Dokończenie ze str. 1)

Otto Grotewohl przypominał, że 16 lipca br. rząd NRD znowu zadeklarował gotowość podjęcia wszelkich niezbędnych kroków dla osiągnięcia porozumienia ogólnoniemieckiego w celu zjednoczenia Niemiec na zasadach pokojowych i demokratycznych.

Naród niemiecki pragnie zwołania konferencji czterech mocarstw, na której omówiono i sprawiedliwie rozwiązano wszystkie najżywniejsze zagadnienia. Na konferencji czterech mocarstw należy wysłuchać przedstawicieli Niemiec wschodnich i zachodnich. Już w tym czasie komisja ogólnoniemiecka powinna na zaproponować ordynację wyborczą dla przeprowadzenia wyborów w dziedzinie demokratycznych wyborów ogólnoniemieckich. Jednocześnie należy rozstrzygnąć sprawę utworzenia demokratycznego i miłującego pokój rządu ogólnoniemieckiego, którego konieczność rozumie każdy uczciwy człowiek.

Nowy kurs polityczny zmierzający do zapewnienia niemieckiej Republice Demokratycznej takich warunków życia materialnego i kulturalnego, które będą odpowiadały również interesom większej części ludności Niemiec zachodnich i zaoprobowane, zostaną przez ludność zachodnią — nie miecką, gdy dojdzie do zjednoczenia Niemiec.

Rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej oświadcza, że gotów jest w każdej chwili podjąć rokowania z pełnomocnymi przedstawicielami Niemiec zachodnich w sprawie przygotowania pokojowego zjednoczenia Niemiec w drodze wolnych wyborów ogólnoniemieckich i w sprawie jak najrychlejszego zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami.

Rząd NRD proponuje, by w jak najkrótszym terminie, jeszcze w sierpniu br. zwołać ogólnoniemiecką radę przedstawicieli Niemiec wschodnich i zachodnich dla przedyskutowania wymienionych zagadnień.

Jak zawsze, wysuwamy żądanie: „Niemcy do wspólnego stołu obrad!” Będziemy wysuwać to żądanie dopóty, dopóki nie doprowadzimy do jego pomyślnej realizacji.

nej takich warunków życia materialnego i kulturalnego, które będą odpowiadały również interesom większej części ludności Niemiec zachodnich i zaoprobowane, zostaną przez ludność zachodnią — nie miecką, gdy dojdzie do zjednoczenia Niemiec.

Rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej oświadcza, że gotów jest w każdej chwili podjąć rokowania z pełnomocnymi przedstawicielami Niemiec zachodnich w sprawie przygotowania pokojowego zjednoczenia Niemiec w drodze wolnych wyborów ogólnoniemieckich i w sprawie jak najrychlejszego zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami.

Rząd NRD proponuje, by w jak najkrótszym terminie, jeszcze w sierpniu br. zwołać ogólnoniemiecką radę przedstawicieli Niemiec wschodnich i zachodnich dla przedyskutowania wymienionych zagadnień.

Jak zawsze, wysuwamy żądanie: „Niemcy do wspólnego stołu obrad!” Będziemy wysuwać to żądanie dopóty, dopóki nie doprowadzimy do jego pomyślnej realizacji.

Nota ZSRR do Austrii

WIEN (PAP). — Dnia 30 lipca wysoki komisarz ZSRR w Austrii I. Iljiczew przekazał kanclerzowi Austrii Raabowi następującą notę rządu radzieckiego:

„W związku z wyrażonym przez rząd austriacki życzeniem rządu ZSRR uznać za możliwe wzięcie na siebie, poczynając od 1 sierpnia 1953 r., wszystkie wydatki ponoszone na utrzymanie radzieckich wojsk okupacyjnych w Austrii i przez to zwolnić budżet Austrii od tych wydatków”.

Von Richthofen, Mikolajczyk i s-ka

Herr profesor doktor — Bolko Freiherr (baron) von Richthofen — ogłosiła z listków bobkowych latorośl junkierskiego rodu, który dawniej panował się na Śląsku — jest jednym z przywódców odwetowej, polakozerczej kampanii w Niemczech zachodnich. Logiczne, prawda?

Freiherr von Richthofen, wróg Polski — jest — arcylogiczne, prawda? — przyjacielem i partnerem emigranckich szubrawczyków, z Mi-coca-cola-jczykiem i Andersem na czele. Ku uciesze amerykańskiego mocodawcy wszystkich tych panów.

W dniach ostatnich pan baron, sapiąc z bezpłodnego wysiłku cofnięcia historii, który był podjął — złożył w Bonn specjalne, choć wcale nie rewelacyjne, oświadczenie. Freiherr oświadczył mianowicie, że „od pewnego czasu działacze niemieccy (typu von Richthofen — (dop. red.) i emigracji polskiej połączyli się ze sobą i utworzyli wolnościowy związek przyjaźni niemiecko-polskiej” („Freiheitsbund deutsch - polnischer Freundschaft”).

Baron podkreślił w sposób niedwuznaczny, że celem tego „wolnościowego związku” jest... uwolnić Polskę od jej Ziemi Zachodnich. Wszystko to są rzeczy dość znane. Już przecież w lipcu ubiegłego roku baron von Richthofen raczył pod-

kreślić — z równym poczuciem... wściekłej bezsilności — że niemieccy junkrzy, niemieccy bankierzy i fabrykanci oraz „polscy”, za prośbami, emigranci nie zgodzają się na granice nad Odrą i Nysą.

„Szereg polskich osobistości — mówił wówczas do słowni pan baron — wspólnie pracuje z nami. Są oni przeciwnikami granicy na Odrze i Nysie”.

Ale jest i nowość, którą hitlerowski przyjaciel Mikolajczyka i Andersa dorzucił w lipcu 1953 roku, by dotrzymać kroku polityce prowokacji pana Johna Foster Dullesa. Pan baron, uzasadniając ideologię „Freiheitsbundu”, powołał się mianowicie na — tylko tyle! — na „powstanie ludności na terenach wschodnio - niemieckich okupowanych przez Polskę”.

Czyli na owe z brudnego neohitlerowsko - amerykańskiego dwój-palca wyssane, pełne bredni igrastwa, które szczekaczki i prasa z Bonn i Waszyngtonu z istic atlantyckim uporem szerzą na temat „rozruchów” w Polsce, a zwłaszcza na polskich Ziemiach Zachodnich.

Chciałaby Dullesowa, junkiersko - hitlerowska dusza von Richthofena, w towarzystwie Mikolajczyka i białego konia, na koniku prowokacji pana Dullesa — do rajów... Cóż, skoro koń to kulawy a ślepy, panie baronie!

ŚLAW



Średniorolny chłop Jan Łęczycki z gromady Gutkowice gm. Żelechlin — odstawił już 1000 kg zboża. Łęczycki nie zapomina również o kontraktacji trzody.

Do gminy Boguszyce należy 27 gromad. Obecnie pierwsze zboże odstawiło tylko 11 chłopów, a pozostałe gromady w ogóle się nie wywiązują z odstawy. Pracownicy grzebiąc się w papierkach nie znają przyczyn, nie wiedzą co się dzieje w terenie.

DLACZEGO NP. w gm. Żelechlin oddalonej od powiatu o kilkanaście kilometrów odstawy przebiegają sprawnie? Dlatego, że tam pracownicy gminy i GS opiekują się gromadami i przychodzą im z pomocą. O wynikach ich pracy świadczy fakt, że np. gromady Lesisko-Bankowe, Lesisko-Włociszańskie i Sokółówka odstały już zboże. Jako pierwszy odstawił zboże: matorolny chłop Michał Hybner z gromady Gutkowice Nowe i średniak Jan Łęczycki z tejże wioski. Łęczycki chętnie wywiązuje się z pomocy sąsiedzkiej, pomagając matorolnej Helenie Szturce.

W gm. Żelechlin udzielenie pomocy sąsiedzkiej

Armia Wolnych Chin

(Dokończenie ze str. 1)

WZROST CHIŃSKICH SIŁ REWOLUCYJNYCH

poważnie zaniepokoił imperialistów. W latach 1930 — 1935 Czang Kai-Szek, przy boku którego znaleźli się amerykańscy i hitlerowscy doradcy w rodzaju generała von Falkenhausena — prowadził trzy kolejne ofensywy przeciwko armii ludowo-wyzwoleńczej. Wielka przewaga liczebna wroga, ciężka sytuacja żywnościowa i ogólne wyczerpanie oddziałów skłaniają Mao Tse-Tunga do heroicznej decyzji przeprowadzenia armii w skomplikowanym marszu, nie zaprzestając przy tym walk, na północny-zachód kraju.

„Długi marsz”, który trwał przeszło rok, prowadził przez górzyste tereny Chin, z prowincji Kiangsi do Szensi. Łączna długość marszu, odbytego w olbrzymiej większości pieszo, wynosiła przeszło 10.000 kilometrów, czyli dwadzieścia razy więcej niż wynosi np. odległość Krakowa od naszego Wybrzeża. Stoczono z wrogiem 352 potyczki czyli przeciętnie na każdy dzień przypadała jakaś walka. Dzienna trasa marszu wynosiła około 35 kilometrów — jest to zupełnie niezwykłe, jeśli uwzględnimy niebawym trudne warunki marszu, górzysty teren i liczne przesprawy przez rzeki. W czasie „długiego marszu” armia ludowa przekroczyła 18 łańcuchów górskich, w tym wiele pokrytych wiecznym śniegiem oraz 42 rzeki.

W CHWILI NAJAZDU JAPONII NA CHINY

obserwujemy wspaniały zryw walki narodowo-wy-

zwolnczej narodu chińskiego. W pierwszych szeregach stanęli żołnierze armii ludowej. W ciągu ośmiolatej walki z agresją japońską 8 i 4 armia, kierowane przez Mao Tse-Tunga i Czu Teh, były duszą walki narodu chińskiego z japońskim imperializmem. Poza działaniem tych armii, na tyłach wojsk japońskich rozgorzały, kierowane przez partię komunistyczną, olbrzymi ruch partyzancki. Równocześnie stale rosła siła armii ludowo-wyzwoleńczej.

W chwili kapitulacji Japonii, wojska ludowo-wyzwoleńcze ogarniały swym wpływem olbrzymie tereny Chin północnych i centralnych. Dokonane przez partię komunistyczną rewolucyjne przeobrażenia społeczne wywarły ogromny wpływ na wielomilionowe masy pracującego chłopstwa w całym kraju.

Ten wspaniały wzrost sił postępu zagroził dotychczasowemu monopolistycznemu panowaniu w Chinach tzw. czterech rodzin, ściśle związanych z imperializmem zagranicznym. Toteż na rozkaz swych amerykańskich opiekunów, kilka Czang Kai-Szeka rozpętało nową wojnę domową, odstępując armii amerykańskiej wszystkie bazy i porty w Chinach za cenę pomocy w zdławieniu armii ludowo-wyzwoleńczej. Amerykanie zaopatrują armię Kuomintangu w najnowocześniejszą broń i sprzęt, wydają 6 miliardów dolarów na umocnienie swych pozycji w Chinach, na walkę z narodem chińskim.

MIMO TEJ WIELKIEJ POMOCY AMERYKAŃSKIEJ

dla reakcyjnego reżymu Czang-Kai Szeka, zwyciężył

naród chiński, zwyciężyła armia ludowa, której charakter tak oto sprzecywał wódcę narodu chińskiego, Mao Tse-Tung: „Nasza strategia i nasza taktyka opiera się na wojnie ludowej i dlatego żadna antyludowa armia nie może posługiwać się naszą strategią i naszą taktyką... będziemy mogli przewyciężyć każdą przeszkodę i podjąć każdą trudność, jeżeli zdolamy opanować naukę marksizmu-leninizmu, jeżeli będziemy mieli zaufanie do mas i jeżeli będziemy szli razem z masami i prowadzili je na przód”.

Warunki te zostały spełnione. Naród chiński zwyciężył. Przepędził ze swego kraju zarówno obcych imperialistów, jak i ich czang-kajszekowską agenturę. Stał się po raz pierwszy w historii gospodarzem we własnym kraju.

Agresja amerykańska w Korei nie zahamowała rewolucyjnego rozwoju Chin. W odpowiedzi na prowokację imperialistów naród chiński wysłał najlepszych swych synów na pomoc walczącej Korei. Ochotnicy chińscy pomogli swym koreańskim braciom zwyciężyć plany amerykańskich imperialistów.

Wkład ochotników chińskich w dzieło zahamowania agresji imperialistycznej na Korei i w dzieło doprowadzenia do zawarcia rozejmu jest ogromny.

W DNIE ŚWIĘTA CHWAŁA OKRYTEJ CHIŃSKIEJ ARMII LUDOWO - WYZWOLEŃCZEJ, NARÓD POLSKI SŁĘ BRATNIEMU NARODOWI CHIŃSKIEMU I JEJEGO ARMII NAJSERDECZNIEJSZE POZDROWIENIA I ŻYCZENIA UMACNIANIA JEJ SIŁY BOJOWEJ. ŻYCZENIA DALSZYCH SUKCESÓW W NASZEJ WSPÓLNEJ WALCE O POKÓJ NA CAŁYM ŚWIECIE.

Józef Sołtys

Nastroje w Europie zachodniej

Głosy prasy burżuazyjnej

Przytaczamy poniżej bez komentarza szereg wypowiedzi prasy burżuazyjnej z ostatnich kilkunastu miesięcy. Wypowiedzi te, odzwierciedlające poglądy nie się rozbieżności zdań i sprzeczności między Stanami Zjednoczonymi a ich sojusznikami, świadczą, że zachodnio-europejska opinia publiczna domaga się coraz bardziej kategorycznego prowadzenia niezależnej polityki.

„W całej Europie zachodniej Stany Zjednoczone są przedmiotem gwałtownych napaści słownych ze strony niekomunistów, napaści, które niepokoją i zaskakują każdego Amerykanina, który je usłyszy... Najgłośniejszy krzyk się w tych krajach, którym udzielamy najwydatniejszej pomocy — w Anglii, Francji i Niemczech zachodnich”.

Dziennik angielski „Daily Mail”, 6. V. 1952 r.

★

„W całej Europie zachodniej Stany Zjednoczone są przedmiotem gwałtownych napaści słownych ze strony niekomunistów, napaści, które niepokoją i zaskakują każdego Amerykanina, który je usłyszy... Najgłośniejszy krzyk się w tych krajach, którym udzielamy najwydatniejszej pomocy — w Anglii, Francji i Niemczech zachodnich”.

Czasopismo amerykańskie „Colliers”, 18.X. 1952.

★

„Polityka amerykańska w Europie wywołuje rosnące niezadowolenie w tej części świata. Jedną z najbardziej spornych kwestii w stosunkach między Stanami Zjednoczonymi a Europą jest polityka amerykańska w dziedzinie handlu i taryf celnych. Polityka ta budzi niezadowolenie nie tylko w parlamencie holenderskim, ale we wszystkich krajach Europy”.

Dziennik holenderski „Haasche Courant”, 14. XI. 1952 r.

★

„Jeśli nie chcemy być w sytuacji ludzi, którym Amerykanie udzielają niecnym rad, jest na to tylko jeden sposób — nie prosić ich wcale o pieniądze”.

Dziennik francuski „Echo”, 27. I. 1953 r.

★

„Wyciągnąć wnioski z decyzji Amerykanów nieliczenia się z opinią Europy, zającą jasną i niezależną pozycję, zmierzającą do ograniczenia konfliktu, a nie do jego rozdmuchiwania — oto jaka powinna być odpowiedź Europy na dyplomację Waszyngtonu.”

Czasopismo „Annes politique et economique”, marzec 1952 (z art. Bernarda Lavergne).

★

„Zadajemy sobie niekiedy pytanie: „Co właściwie my-

ślan, lecz raczej jak środek zmierzający do udzielenia poparcia Adenauerowi w jego kampanii wyborczej. Otworzyła się przed nami zupełnie nowa perspektywa — możliwość położenia kresu rozczłonkowaniu Niemiec, doprowadzenia do uregulowania spraw Europy, odrzucenia beznadziejnych planów zimnej wojny. Jak długo będziemy musieli jeszcze czekać na to, aby meżowie stanu skorzystali wreszcie z tych nowych wielkich możliwości?”

Tygodnik angielski „Tribune”, 16. VII. 1953 r.

★

„Sądzę, że wszyscy ci, którzy w ostatnich czasach od wiedzili Europę, uważnie słuchali i obserwowali, muszą stwierdzić po powrocie do kraju, że wpływy amerykańskie gwałtownie się zmniejszają... Mówię tu nie o niepopularności Amerykanów za granicą, ale o czymś o wiele bardziej znamienym i ważnym — o utracie zaufania i szacunku u tych ludzi w Europie, którzy chcą jak najbardziej wierzyć w Stany Zjednoczone i z nimi współpracować”.

Dziennik amerykański „New York Herald Tribune”, 20. V. 1953 r. (z art. Waltera Lippmana).

★

„Jak wysoką cenę powinniśmy zapłacić światu za głuportę polityki amerykańskiej? Jak długo jeszcze będziemy się zadowalać badaniem impasów „zimnej wojny”, podczas gdy rozpoczęła się już nowa era?...”

Propozycja ta (chodzi o propozycję konferencji waszyngtońskiej w sprawie zwołania konferencji ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw — (przyp. red.) obwarowana jest takim mnóstwem zastrzeżeń, że powstają poważne wątpliwości, czy udało się przekonać rząd amerykański, aby wyraził zgodę na rzetelne rozmowy.

Rzecz jasna, że Dulles w dalszym ciągu popiera prezydentów plany remilitaryzacji Niemiec.

Powstaje wrażenie, że propozycja w sprawie czterostronnych rokowań została wysunięta nie jako odpowiedź na doniosłe kroki Ro-

sjan, lecz raczej jak środek zmierzający do udzielenia poparcia Adenauerowi w jego kampanii wyborczej.

Otworzyła się przed nami zupełnie nowa perspektywa — możliwość położenia kresu rozczłonkowaniu Niemiec, doprowadzenia do uregulowania spraw Europy, odrzucenia beznadziejnych planów zimnej wojny. Jak długo będziemy musieli jeszcze czekać na to, aby meżowie stanu skorzystali wreszcie z tych nowych wielkich możliwości?”

Tygodnik angielski „Tribune”, 16. VII. 1953 r.

★

„Sądzę, że wszyscy ci, którzy w ostatnich czasach od wiedzili Europę, uważnie słuchali i obserwowali, muszą stwierdzić po powrocie do kraju, że wpływy amerykańskie gwałtownie się zmniejszają... Mówię tu nie o niepopularności Amerykanów za granicą, ale o czymś o wiele bardziej znamienym i ważnym — o utracie zaufania i szacunku u tych ludzi w Europie, którzy chcą jak najbardziej wierzyć w Stany Zjednoczone i z nimi współpracować”.

Dziennik amerykański „New York Herald Tribune”, 20. V. 1953 r. (z art. Waltera Lippmana).

★

„Jak wysoką cenę powinniśmy zapłacić światu za głuportę polityki amerykańskiej? Jak długo jeszcze będziemy się zadowalać badaniem impasów „zimnej wojny”, podczas gdy rozpoczęła się już nowa era?...”

Propozycja ta (chodzi o propozycję konferencji waszyngtońskiej w sprawie zwołania konferencji ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw — (przyp. red.) obwarowana jest takim mnóstwem zastrzeżeń, że powstają poważne wątpliwości, czy udało się przekonać rząd amerykański, aby wyraził zgodę na rzetelne rozmowy.

Rzecz jasna, że Dulles w dalszym ciągu popiera prezydentów plany remilitaryzacji Niemiec.

Powstaje wrażenie, że propozycja w sprawie czterostronnych rokowań została wysunięta nie jako odpowiedź na doniosłe kroki Ro-

W roku bieżącym mija 410 lat od śmierci Mikołaja Kopernika (1473 — 1543), największego i wszechstronnego uczonego polskiego, jednego z olbrzymów myśli wieku Odrodzenia i gorącego patrioty.

Na zdjęciu: Fragment zamku olsztyńskiego, którego obroną podczas napadu krzyżackiego na Warmię i Mazury w roku 1520 kierował osobiście Mikołaj Kopernik.

CAF — fot. St. Wdowiński.

Migawki amerykańskie

Piewcy dolara...

Pani Hamilton pisuje niemal w każdym numerze amerykańskiego czasopisma „Writer”, gdzie omawia szeroko zagadnienia współczesnej poezji. W swych obszernych artykułach, zaadresowanych przeważnie do początkujących poetów, zaznajamia ich z tajnikami wiersyfikacji. „Temat utworu poetyckiego nie ma w gruncie rzeczy żadnego znaczenia” — poucza pani Hamilton swoich wychowanków. Niedawno redakcja czasopisma, niewątpliwie mimo swej woli, udzieliła swych tamów licznym zwolennikom od-

miennego poglądu, ludziom przypisującym zasadnicze znaczenie tematowi utworu. W roli przeciwników pani Hamilton wystąpili wydawcy rozmaitych czasopism amerykańskich. W rubryce „Rynek poezji” zamieścili oni ogłoszenia, w których podali, jakie poezje są im potrzebne.

Z ich punktu widzenia temat utworu jest rzeczą ważną. Tak więc dziennik „Good business” oświadcza, że zamieszcza poezje, których rozmiary nie przekraczają 20 wierszy, i które poświęcone są businessmenom.

„Najchętniej zamieszczamy — głosi oświadczenie — materiały, w których mówi się językiem poetyckim o sprawach gospodarczych...”

Pani Beatrice Jank, wydawca czasopisma „Mothers Magazine” („Pismo dla matek”), oznajmia, że potrzebuje utworów, które rozmiarem swym nie przewyższają 24 wierszy, i napisane są pod kątem widzenia młodych matek. Pani Jank pisze ze szczególnym naciskiem, że „Mothers Magazine” nie przyjmuje poezji poświęconych matkom żołnierzy. Czasopismo „Lyric” podkreśla w swym ogłoszeniu, że w nad sylantach mu wiersz nie może być ani cienia „propagandy”. Powszechnie wiadomo, jak szeroko interpretują ten termin w Stanach Zjednoczonych panowie Mac Carthy i jego pomocnicy. Pragnąc prawdopodobnie zaasekurować się od jakichkolwiek sztykanpismo „Cats Magazine” („Pismo kotów”) prosi o nadsyłanie mu wyłącznie poezji o kotach. Rozmiar utworów nie powinien przekraczać 60 wierszy. Wydawcy „Desert Magazine” uprzedzają, że publikują jedynie poezje o pustyniach i słabo zaludnionych rejonach USA...

Można by przytoczyć jeszcze szereg innych analogicznych ogłoszeń. Wszystkie one świadczą o tym, że tam, gdzie panuje „amerykański styl życia”, poezja pędzi nędzną żywność lokaja dużego i małego businessu.

Kultura na śmietniku...

Budżet Wiednia przewiduje skąpe środki na cele kulturalne... z ogólnej sumy budżetu, wynoszącej 2,8 miliarda szylingów, na kulturę, oświatę i sport przeznaczono zaledwie 24 miliony szylingów, to jest mniej, niż jeden procent i tyle, ile co roku przeznaczano na wywózki śmieci”. Cytat ten wzięty jest z pisma austriackiego „Die Presse”, które pragnie uchodzić za pismo „niezależne”, choć utrzymywane jest przez wywiad amerykański.

Mowa jest o Wiedniu, który w świecie burżuazyjnym przez długi czas nazywany był drugim Paryżem, gdzie tworzyli swe wspaniałe dzieła Haydn, Mozart, Beethoven, Schubert; o Wiedniu, gdzie mieszkali i tworzyli Strauss, Laner i Zuppe, którzy muzyką swą podbili publiczność europejską; o Wiedniu, który dyktował gusty i modę, który tworzył i obalał bożyszcza świata muzyki.

TYLE, CO NA WYWOŻENIE ŚMIECI

I oto teraz na potrzeby kulturalne Wiednia przeznaczają się tyle, co na wywóz śmieci. Trudno o lepszą, niż ten znamieny fakt, ilustrację położenia, w jakim znajduje się sztuka w dzisiejszej Austrii. Podczas gdy na utrzymanie policji i żandarmerii wyasygnowano 720 milionów szylingów, rząd

austriacki nie potrafi znaleźć środków, aby ukończyć remont gmachu znanej na całym świecie Państwowej Opery Wiedeńskiej, który ciągnie się już ósmy rok. Nawet pesymistycznie nastrojeni sekretarz stanu Bock oświadczył, że: „...Należy liczyć, iż odbudowa gmachu Opery będzie zakończona dopiero na wiosnę 1955 roku”.

Natomiast w maju bieżącego roku w samym centrum Wiednia odbudowano wielki pięcioletni budynek, gdzie w swoim czasie mieścili się „marokańskie koszary” i gdzie obecnie znajduje się szkoła policyjna. Jak wiadomo, w Austrii nie ma ministerstwa wojny, jednakże była siedziba tego ministerstwa od dawna jest już odbudowana i niecierpliwie czeka na lokatorów.

Z 14 A2 9...

W rezultacie przeprowadzonej przez rząd austriacki redukcji dotacji z 14 wielkich i mniejszych teatrów zamknięto dziewięć, a wśród nich takie, jak „Neues Schauspielhaus”, „Insel”, „Lustspielhaus”, „Wielandtheater”, „Kammerspiel”, „Wiener Kuentlertheater” i inne. 4 miliardy szylingów kosztuje masy pracujące Austrii autostrada Wiedeń-Salzburg, nieodzwrotnie potrzebna wojskom amerykańskim. Za to mieszkańcy austriackich miast Krems,

Feldkirch, Wels, Loeben i Eisenstadt nie mogą już chodzić do teatru, gdyż teatry zamknięto z braku środków.

Oto są przyczyny, dlaczego rząd austriacki wydaje taką samą sumę na cele kulturalne, jak na wywózkę śmieci. Istnieje niebezpieczeństwo, że w celu przeprowadzenia dalszych „oszczędności”, sama kultura może znaleźć się w śmietniku.

Może ktoś powie, że w Austrii nie jest jeszcze tak źle, że rząd wydał nawet specjalną ustawę o kulturze. To prawda, że ustawa taka istnieje. Ale co pisze o niej dziennik „Arbeiter Zeitung”, centralny organ rządzącej partii socjalistycznej.

USTAWA O KULTURZE...

„Ustawa o kulturze... przewiduje wydatki na cele kulturalne nie w szylingach, lecz w groszach. Kultura austriackiej nie pozostaje nic innego, jak zbierać, pościć, żyć z jałmużny...” Austriacy, których ustawa ta nie pozbawiła jeszcze resztek poczucia humoru ochrzciła ją ironicznie nazwą „Kulturgeschengesetz”, to znaczy ustawa o groszach przyznanych na kulturę. W tych warunkach oświadczenie pisma „Die Presse”, że „Austrii grozi upadek w dziedzinie artystycznej i kulturalnej”, nie wydaje się bynajmniej przesadą.

Zamknięcie wielu teatrów i obcięcie do minimum kredytów na cele kultury wywołały w Austrii ogromny wzrost bezrobocia i spadek stopy życiowej wśród artystów. Na ulicach Wiednia często zobaczyć można produkujących się muzyków, a nawet orkiestry dające uliczne koncerty. Dawniej w ulicach Wiednia również słyszało się muzykę, ale działało się tak dlatego, że było jej ciasno w teatrach i salach koncertowych. Dzisiaj mu-

zyka ta rozbrzmiewa na ulicach dlatego, że nie ma dla niej ani teatrów, ani sal koncertowych, a muzycy nie mają pracy.

2 TYS. AKTORÓW BEZ PRACY

Ale muzykę wygania się w dzisiejszej Austrii nawet i z ulicy. Niedawno aresztowano dyrygenta orkiestry, która występowała z koncertem na placu w pobliżu Opery. Muzykom zabroniono dalszych występów ulicznych, a dyrygentowi oświadczone w komisariacie policji, że podobne koncerty to nie występy artystyczne, lecz „żebranie”.

Z tej „zebrani” żyje, chcąc nie chcąc, 85 procent muzyków, zorganizowanych w związkach zawodowych, ponieważ nie mogą oni znaleźć żadnej pracy w swym zawodzie.

Nie lepsza jest sytuacja aktorów. Z 2.500 aktorów, będących członkami związku zawodowego, 2.000 jest bez pracy. Reszta zdobywa środki do życia dorywczyimi zarobkami. Położenie artystów-malarzy niewiele różni się od położenia muzyków i aktorów. Weźmy chociażby jeden przykład Pismo „Tagebuch” podaje, że młody malarz, którego obrazy zostały przyjęte na wystawę w „Kuentlerhaus”, aby nie umrzeć z głodu rąbie drzewo, a żona jego pracuje jako służąca.

PRZYMUSOWA EMIGRACJA

Ciężka sytuacja materialna, groźba bezrobocia, sprzyja stalemu zwiększaniu się emigracji za granicę artystów austriackich. Emigracja ta przybrała już takie rozmiary, że nawet „Die Presse” pisze z zaniepokojeniem: „Nieraz już

mówiliśmy o „eksporcie” kultury z Austrii w postaci emigracji naszych pierwszorzędnych artystów do Niemiec, Włoch i za ocean. Budzić to musi słuszne obawy...”

Ciężko jest w dzisiejszej Austrii nie tylko żyjącym artystom. Zmienne w muzea domy, gdzie mieszkali wielcy kompozytorzy austriaccy, Haydn i Mozart, nie są restaurowane, ani odbudowywane. To, co dzieje się w tych na wpół rozwalonych budynkach, można nazwać jedynie drwinami z pamięci o ludziach, którzy są dumą narodu austriackiego. „Miejsce, gdzie urodził się wielki kompozytor, Józef Haydn — pisze gazeta „Arbeiter Zeitung” — wciąż jeszcze służy jako chlew dla świń i skład paszy... Jedynie tablica pamiątkowa, wmurowana w fasadę domu, przypomina nam, że tu urodził się Haydn”. Świątynia narodu austriackiego, domek Mozarta w Salzburgu, zburzony w październiku 1944 roku przez bombowce amerykańskie, nie został odbudowany do dnia dzisiejszego.

Kiedyś nazywano Wiedeń drugim Paryżem. Dzisiaj może on pretendować do pierwszego miejsca. Bo zaiste, trudno powiedzieć, gdzie bardziej widoczne są owoce wojennej hysterii i wścigiu zbrojeń.

Walące się zabytki architektury i nowowybudowane autostrady wojskowe, bogaci turyści amerykańscy i biedni austriaccy emigranci, budowanie koszar i zamknięcie teatrów — oto jak wygląda Austria w 1953 roku.

Zapraszamy na ognisko w parku Staromiejskim

Harcerskie miasteczko festiwalowe na Bałutach

Wyprostowana dłoń wzniesiona ponad czoło i wyprężona postawa — tak wita ją wchodzącego do „harcerskiego miasteczka festiwalowego” drużyny i druhowie. Dwanaście namiotów wykwiłto zielenią „khaki” w parku Staromiejskim na Bałutach. Urządzono w nich wystawę prac harcerskich, obrazującą osiągnięcia młodzieży w ciągu ubiegłego roku szkolnego. Jednocześnie harcerze organizują miastecz-

ko, postanowili propagować wśród dorosłych i młodzieży festiwal w Bukareszcie. W jednym z namiotów mieści się wystawa gazetek ściennych — szkolnych i obozowych. Są tu również ozdobne meldunki o podjętych i wykonanych przez harcerzy zobowiązaniach z okazji 9 rocznicy PKWN oraz album

ze zdjęciami z igrzysk harcerskich w Krynicy. W innym namiocie mieści się wystawa prac harcerzy z łódzkich szkół. Są tu modele atomów, wykonanych przez kółko elektrotechniczne klasy siódmej TPD 8, modele ilustrujące poszczególne fazy budowy silnika elektrycznego, model elektry-

wietrznej, wieży spadochronowej itd. A ponad wszystkim góruje model Pałacu Kultury, wznoszonego przez radzieckich budowniczych w Warszawie. Wykonała go Barbara Matczak, uczennica klasy IV z I TPD. Osobny namiot mieści izbę harcerską — świetlicę obozową. Nad obozem powiewa biało-czerwony sztandar.

Po południu miasteczko harcerskie ożywia się. Przychodzą do niego młodzież i starsi, by zwiedzić wystawę i zapoznać się z życiem harcerzy.

Zapraszamy dziś o godzinie 19,30 na ognisko harcerskie — padają z głośnika radiowęzła słowa speakera.

Pierwsze ognisko harcerskie z udziałem zespołów artystycznych łódzkich drużyn odbyło się we wtorek na otwarcie miasteczka.

Takie było — mówi jeden z druhowi, podnosząc łożek w górę.

Opuszczamy miasteczko festiwalowe przez bramę wejściową — ozdobioną odznakami: komsomolską, zetempowską i harcerską.

Apolonia Kaczmarek (z 67 szkoły) wypręża się na baczność. Ręka zgięta w łokciu i otwarta dłoń ponad czołem. Oczy błyszczą wesołością, a usta rozchylają się w uśmiechu.

Zapraszamy na ognisko... (Wit.)

Ludzie teatru o sobie

20 lat pracy na deskach scenicznych

Adam Daniewicz znany publiczności łódzkiej aktor Teatru Powszechnego obchodził w tym roku skromny i nie zauważony przez nikogo jubileusz: dwadzieścia lat ofiarnej pracy w służbie teatru.

Adam Daniewicz, w zespole obywatelskim. Całą okupację spędził w Warszawie, w Zwązku Radzieckim, gdzie pogłębiał swą wiedzę, pracując jako asystent reżysera.

Po wyzwoleniu osiedla się początkowo w Stalino, gdzie wreszcie od 1948 roku na stałe osiadł w Łodzi. Pierwszy rok spędził w Teatrze Powszechnym pod dyktando Adwentowicza, w roku 1949 przechodzi do Teatru Nowego. Pamiętamy rolę, którą odgrywał Daniewicz: szlifierza w „Brygadzie Karhanna”, dyrektora kopalni w „Makarze Dubrawie”, głównego inżyniera w „Ludziach dnia powszedniego” — że wspomniemy najważniejsze. Obecnie Daniewicz jest na scenie Teatru Powszechnego. Ostatnią jego rolą — to biskup Gębiński w sztuce „Czarniecki i jego żołnierze” Korcelliego.



Daniewicz ukończył w 1932 r. szkołę dramatyczną w Krakowie i został zaangażowany do Warszawy, do eksperymentalnego teatru na Żolibżu pod dyktando Ireny Solskiej.

Artysta należy do średniego pokolenia aktorów i znajduje się w pełni sił. Żywo interesuje się reżyserią i jej poświęca wiele pracy i studiów. Oglądaliśmy wystawione w tym czasie teatru aktorów, a reżyserowanymi przez Daniewicza „Mieszczan” Gorkiego. W teatrze radzieckim artysta brał udział w reżyserii sztuki „Intryga i miłość” Schillera.

Być w pełni aktorem realistycznym — oto dążenie artysty, a drogą jaką do tego celu wiedzie jest, jego zdaniem, pogłębianie światopoglądu marksistowskiego oraz studia nad metodą Stanisława Skłodowskiego.

„Bez głębokiego rozumienia idei marksizmu nie można być dobrym aktorem” — mówi Daniewicz. — Obecnie środowisko aktorskie posiada pełną świadomość roli jaką pełni w kształtowaniu się nowego człowieka. Posiada poczucie swej godności i wartości w przeciwieństwie do czasów przedwojennych, kiedy traktowane było przez klasy uprzywilejowane jako jeden z elementów rozrywki i poprzez odpowiednio dobrane repertuaru służący zacieraniu istoty walki klasowej.

18.584 kg przędzy ponad plan dały Zakłady Wełniane w Tomaszowie

Tomaszowskie Zakłady Przemysłu Wełnianego, które we współzawodnictwie międzyzakładowym zakładów przemysłu wełnianego w drugim kwartale br. zajęły III miejsce, plan za pierwsze półrocze wykonały w 101,2 proc.

Realizacja zobowiązań podjętych w I półroczu dała więcej przędzy i metrów materiału ponad plan.

Pracownicy przedalni zobowiązania lipcowe wykonali w 147,9 proc. dając tym dodatko-wo 18.584 kg przędzy.

W znacznie wyższym procentcie, bo w 154,3 zadanie swe realizowali tkacze zakładów, dając ponad plan 23.444 metry tkanin.

W pierwszym półroczu zakład również przekroczył plan ogłoszonych wniosków racjonalizatorskich o 17,6 proc. natomiast szkolenie zawodowe wypadło gorzej. Plan wykonania wyniósł 37,5 proc.

Jest to objawem bardzo niekorzystnym, gdyż Tomaszowskie Zakłady Przemysłu Wełnianego w tym wypadku zasugerowane realizacja planów produkcyjnych, nie doceniają kształcenia kadr, co w przyszłości może odbić się bardzo ujemnie na samym wykonawstwie zadań produkcyjnych.

Pracownicy Woj. Biura Projektów pospieszyli z pomocą spółdzielcom z Imielna

Kiedy w marcu ubiegłego roku powstała w Imielnie, pow. Kutno spółdzielnia produkcyjna; członkowie jej zabrał się z energią do pracy. Przede wszystkim postanowiono odremontować zniszczone budynki gospodarstwa i rozpocząć racjonalną hodowlę, bo przynosi to duże korzyści. Spółdzielcy postarali się o materiały budowlane, ale nie było to jeszcze wszystko. Trzeba było sporządzić dokumentację szeregu budynków, a na to młoda spółdzielnia nie mogła sobie pozwolić.

W tym trudnym położeniu przyszedł jej z pomocą pracownicy Wojewódzkiego Biura Projektów w Łodzi, którzy przeczytali w „Dzienniku” notatkę, mówiącą o kłopotach spółdzielców. W kwietniu wysłano do Imielna delegację.

W rezultacie inż. arch.: Jan Nowak, Zygmunt Majek i Antoni Waltratus zobowiązali się dla uczczenia zbliżającego się święta 1 Maja opracować bezpłatnie dla spółdzielni pełną dokumentację na przebudowę narzędziowni i dwóch obór. Kosztorysami postanowili zająć się kier. Józef Sopecki, a ich odbitki postanowiły wykonać maszynistki Zofia Sikorska i Zofia Pawłowska.

W lipcu bez uszczerbku dla normalnego toku pracy zobowiązanie zostało wykonane. I w dniu 9 bm. przedstawiciele Woj. Biura Projektów zawieźli dokumentację do Imielna. Przy sposobności mogli oni stwierdzić, że od czasu ich pierwszej wizyty w Imielnie zmieniło się dużo. Przybyła nowa młockarnia, 3 solidne wozy, daleko posunięto pracę przy remoncie chlewni. Zradiofonizowano też domy spółdzielców, uruchomiono żłobek.

Wkrótce — oznajmił delegat wiceprzewodniczący Witold Zajac, kowal i cieśla w jednej osobie — otrzymamy motor elektryczny i spalinowy, a jesienią przystąpimy do założenia sadu na obszarze 3 ha i ogrodzimy go siatką, zaś w początkach przyszłego roku po otrzymaniu funduszy na inwestycje, rozpoczniemy remont budynków, których dokumentację nam zrobiliście.

Zapytany o zbiory oznajmił, że spółdzielnia zebrała z 4 ha 97 q jęczmienia, że żyta będzie do 700 q, a owsa do 200 i że kartofle i groch rosną dobrze.

Najważniejszym naszym osiągnięciem jest jednak to, że wszyscy coraz lepiej rozumieją, że przyszłość i dobrobyt zależy od nas samych i dlatego od pracy nie uchyla się nikt.

Łódzkie rzemiosło indywidualne na nowej drodze rozwoju

- Jednoosobowe warsztaty usługowe
- Zdobywcze socjalne organizacje cechowych
- Bogate życie kulturalno-oświatowe
- Cechy jako szkoły wyższej formy zrzeszeń

Któż może zapomnieć o wielostronnym wysiłku rzemieślnika stosowanym przez kapitalistyczne go nakładce, przez dostawcę surowców, przez kapitalistycznego właściciela nieruchomości i przez cały ustrój kapitalistyczny. Taka była sytuacja podstawowych rzesz rzemieślniczych. Dostatek był wyjątkiem, a słowa „samodzielność” pozorem, iluzją.

Spróbujmy przyrzec się w rękono w jakich obecnie żyją i pracują rzemieślnicy — jeszcze nie zorganizowani w spółdzielniach pracy.

PRZEWAŻAJĄ USŁUGI

Blisko 70 proc. ogółu rzemieślników w Łodzi i województwie posiada jednoosobowe warsztaty. Są one w większości — bo w ponad 80 proc. — nastawione na świadczenie usług.

Rzemieślnik w Polsce Ludowej znajduje się pod opieką państwa a interesy jego, obok właściwych organizacji cechowych, reprezentuje jako instytucja nadrzędna — Izba Rzemieślnicza.

ROLA IZBY RZEMIEŚLNICZEJ

Łódzka Izba Rzemieślnicza rozciąga troskliwą opiekę nad szkoleniem rzemieślników, kontrolując wyniki nauczania terminatorów i czeladników, dokształcających się zawodowo w warsztatach u mistrzów, lub uczących się w Zakładzie Doskonalenia Rzemiosła w Łodzi.

Szczególną troską otaczane są tzw. zawody zanikające jak: kowalstwo, kołodziej

stwo, bednarstwo, sztukatorstwo, czy witrażostwo. Dla kandydatów do tych zawodów tworzy się specjalne kursy, udziela się uczniom pomocy w formie stypendiów, burs itp.

Organizowane przy cechach kluby racjonalizatorskie i poradnie techniczne udzielają pełnej pomocy rzemieślnikom — nowatorom, których liczba rośnie z dnia na dzień.

RZEMIEŚLNICZY OSRODEK ZDROWIA

Izba Rzemieślnicza troszczy się nie tylko o szkolenie kadr i podniesienie kwalifikacji zawodowych rzemieślników, troszczy się również o ochronę zdrowia rzemieślników.

Przy pomocy władz Izba Rzemieślnicza zorganizowała Rzemieślniczy Ośrodek Zdrowia, z którego obecnie korzysta dziennie ok. 100 osób. Również z leczenia sanatoryjnego może korzystać rzemieślnik. Co kwartał Izba Rzemieślnicza przydziela pewną ilość bezpłatnych lub płatnych częściowo miejsce sanatoryjnych. Ponadto rzemieślnicy, nie zatrudniający sił najemnych korzystają ze zniżek w opłatach za prywatne leczenie w niektórych domach sanatoryjnych.

WCZASY

Czy rzemieślnik otrzymuje wczasy? Oczywiście. Rzemiosło posiada własne domy wypoczynkowe, w których członkowie cechów spędzają dwutygodniowe wczasy po cenach zniżonych. Uczniowie naturalnie ci, którzy wykazują się najlepszymi wynikami w nauce — otrzymują

wczasy bezpłatnie. Tego rodzaju akcja socjalna jest bez precedensu w historii rzemiosła polskiego. W Polsce sanacyjnej były to rzeczy zupełnie nie do pomyślenia.

ZYCIE KULTURALNE

Akcja kulturalno-oświatowa prowadzona jest w świetlicach, istniejących przy cechach w Łodzi i województwie i przy Łódzkiej Izbie Rzemieślniczej, poprzez od czytania i pogadanki, wieczory dyskusyjne. Organizowane są również konkursy na gazetki ściennie, na najlepiej zorganizowaną pracę w świetlicy itp. To, że rzemiosło łódzkie zdążyło wychować sobie zespół wokalny, orkiestrę, zespół taneczny — dużo mówi o życiu kulturalnym łódzkiego środowiska rzemieślniczego. Koło sportowe „Start”, działające w 7 sekcjach — pozwala rzemieślnikom rozwijać lekką fizyczną. Izba Rzemieślnicza daje swym członkom również po moc prawną. W referacie prawnym codziennie około 20 osób korzysta z bezpłatnych porad.

RZEMIOSŁO INDYWIDUALNE A SPÓŁDZIELCZOŚĆ

Zmieniła się istota organizacji cechowych, stanowią one dla naszego rzemiosła pewnego rodzaju „przedszkole” do wyższych form zrzeszeń. W cechach — poprzez odczyty, pogadanki, wytyczki do spółdzielni pracy itp. — uczy się rzemieślnik rozumieć istotę i wyższość formy spółdzielczej rzemiosła nad warsztatem indywidualnym. uczy się być bardziej produktywnym pracownikiem i dać dobrą ojczyznę.

Trzeba bowiem zrozumieć, że przystąpienie rzemieślnika do spółdzielni pracy musi być aktem dojrzałości, aktem wzrostu świadomości, dowodem zrozumienia wyższości pracy zespołowej nad indywidualną. (k)

Kącik bibliograficzny

Proces Giordana Bruno

Nakładem „Książki i Wiedzy” ukazało się ostatnio polskie tłumaczenie z włoskiego aktu procesu Giordana Bruno pt. „Giordano Bruno przed trybunałem inkwizycji”.

Akta procesu Giordana Bruno to dokument demaskujący prawdziwe oblicze kościoła jako wroga nauki.

Czytając akta widzimy, że Giordano Bruno potrafił wobec prześladowców zachować godność osobistą i w sprawach najbardziej zasadniczych nie wyzwał się swego światopoglądu, wybierając raczej śmierć niż ustąpienie z wiary. W tym trudnym położeniu przyszedł jej z pomocą pracownicy Wojewódzkiego Biura Projektów w Łodzi, którzy przeczytali w „Dzienniku” notatkę, mówiącą o kłopotach spółdzielców. W kwietniu wysłano do Imielna delegację.

RADIO

SOBOTA, 1 SIERPNIA

6.30 Dziennik poranny, 6.45 Chwila muzyki, 7.20 (Ł) Z mikrofonem przez miasto i wieś, 7.40 Muzyka z płyt, 7.55 Wiadomości poranne, 11.45 Głos mają kobiety, 12.04 Dziennik południowy i przegląd prasy społecznej, 12.15 Na swojską nutę, 12.45 Audycja dla wsi, 13.00 Koncert rozrywkowy, 14.35 Robert Schuman, 14.50 Pieśń ludowa różnych narodów, 15.10 Aud. literacka, 15.30 Aud. dla dzieci, 16.20 (Ł) Aud. dla młodzieży pt. Minął rok, 16.35 (Ł) Koncert ork. mandolinistów, 17.00 Wiadomości popołudniowe, 17.30 (Ł) Z mikrofonem przez miasto i wieś, 17.40 (Ł) Echo dnia, 17.45 (Ł) Radiowy Notatnik Kulturalny 18.00 (Ł) Muz. tan. z płyt, 18.20 (Ł) Warszawa po Łodzi, 18.30 d.c. muz. tanecznej z płyt, 18.40 Aud. literacka, 19.30 Muz. i aktualność, 20.00 Przy sobocie po robocie, 21.00 Dziennik wieczorny 21.26 Wład. sportowe, 21.36 Muz. taneczna, 22.00 Aud. literacka, 22.20 Piękne głosy, 22.40 Muz. tan., 23.10 Muzyka na dobranoc, 23.50 Ostatnie wiadomości.

Oberwanie się chmury nad Rawą Mazowiecką



W dniu przedwczorajszym nad terenami miasta Rawa Mazowiecka około godz. 14 przeciągnęła ciężka nawalnica deszczowa połączona z oberwaniem chmury. Ulewa trwała około 30 minut. W ciągu tego czasu strumienie deszczowej wody zamieniły ulice i aleje Rynku w jedno wielkie jezioro. W środku miasta woda sięgała do 50 cm. Z natychmiastową pomocą przyszli pracownicy Straży Pożarnej, którzy otwierali wyloty kanałów, dla jak najszybszego oczyszczenia Rynku z masy wód. W ciągu godziny ulicę doprowadzono do normalnego wyglądu, umożliwiając w ten sposób ruch pieszy i kołowy.

Nasz fotoreporter uchwycił na zdjęciu moment przedzierania się samochodów przez zalany Rynek Rawy Mazowieckiej.

(fot. Olejniczak).

W 50 rocznicę KPZR

Prezydium Rady Narodowej — Wydział Kultury oraz Klub Międzynarodowej Prasy i Książki zawiadamia, iż dziś, w sobotę, 1 sierpnia o godz. 19-tej odbędzie się w Klubie — Piotrkowska 86 — wieczór pt. 50 Rocznica KPZR.

Odczyt wygłosi B. Aleksandrowicz. Po odczycie część artystyczna.

Ozorkowskie ZPZ objęły szefostwo nad zespołem PGR

Załoga Ozorkowskich Zakładów Przemysłu Zgrzebnego objęła szefostwo nad zespołem PGR Skotniki w pow. łęczycykim.

Od chwili objęcia szefostwa delegaci zakładów kilkakrotnie odwiedzili PGR, służąc załozce zespołu pomocą w zorganizowaniu pracy na okres żniwno-omłotowy. 16 bm. 15-osobowa grupa pracowników administracyjnych Ozorkowskich ZPZ ochotniczo pracowała na polach PGR Skotniki przy wianianiu i ustawianiu snopów w mende, a 24 bm. in na grupa z tych zakładów pracowała 200 godzin roboczych przy zwożeniu zboża do stogów i stodół.

Dlaczego „bezrybie“ w Łodzi przy nadmiarze ryb?

Magazyny Centrali Rybnej zawałone są dużymi ilościami sandacza, szczupaka, karasia, lina, leszcza, a dyrekcje PSS, MHD i KZG odagają się z odbiorem ryb, mimo, że klient często zapytuje o nie w sklepach spożywczych. Tam pada odpowiedź: „Chwilowo nie mamy ryb“.

SKLEPY BEZ URZĄDZEŃ

Ryby słodkowodne możemy kupować obecnie w Łodzi tylko w kilkunastu specjalnych sklepach rybnych MMH i to w niedużym wyborze. Sklep rybny przy ul. Nawrot 1 nie posiada nawet lodówki. Brak jest urządzeń chłodniczych w sklepie rybnym przy ul. Stalina 24. W dużym sklepie rybnym przy ul. Narutowicza 7 wybór ryb jest bardzo mały, to samo w sklepie przy ul. Wieńkowskiego 2.

Tak prowadzone sklepy rybne nie są w stanie pokryć zapotrzebowania ludności, a sklepy spożywcze prawie zupełnie ryb słodkowodnych nie sprzedają, bo jest to товар łatwo psujący się, wymaga specjalnej opieki, pomieszczeń itp.

PLAN SŁODKOWODNY, A WYKONANIE

Dyrekcje handlowe nie odbierają ryb z Centrali Rybnej wg. ustalonych planów. I tak w m-cu lipcu

PSS-Wschód miał wykupić 2 tony ryb słodkowodnych, a pobrał jedynie 150 kg. PSS Łódź-Zachód z 1.800 kg pobrał jedynie 837, PSS-Północ miał w planie 1.200 kg. ryb słodkowodnych, a pobrał w lipcu 200 kg. Podobnie przedstawiła się statystyka zakupów ryb przez dyrekcje MHD, które odebrały tylko 15 — 20 proc. zaplanowanych na lipiec ilości ryb słodkowodnych. Sklepy rybne MMH plan sprzedażowy wykonały w lipcu tylko w 50 proc. Jedynie ŁZG pobrały więcej ryb niż przewidywał rocznik.

W SIERPINIU BĘDZIE INACZEJ

Ten stan nie powinien się powtórzyć w miesiącu sierpniu. Wydział Handlu zwołał naradę z przedstawicielami handlu uspołecznionego, na której zobowiązano dyrekcje handlowe PSS i MHD do większego zainteresowania się handlem rybnym. Na na-

radzie tej ustalono, że w nadchodzącym miesiącu większość sklepów spożywczych Łodzi sprzedawać będzie ryby słodkowodne świeże i mrożone w wielu gatunkach. Sk.

Przezrocza indyjska, sumatra, tetra neonowa Wystawa ryb egzotycznych w parku Źródlika

Sekcja miłośników akwariów i terrariów, istniejąca przy Polskim Związku Wędkarskim w Łodzi organizuje w dniach od 30 sierpnia do 27 września br. w parku Źródlika wystawę ryb egzotycznych. Wystawionych jest około 40 rozmaitych odmian ryb — jak przezrocza indyjska, sumatra, tetra neonowa, skalar itp. oraz płazy. Na wystawie znajdują się również przybory hodowlane.

Wystawa ma na celu szerzenie zamiłowania do przyrody wśród społeczeństwa łódzkiego, a szczególnie młodzieży, oraz gromadzenie funduszy na budowę w Łodzi pawilonu — akwarium. Protektorat nad wystawą objął przewodniczący Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi ob. Olski.

Białe kruki Archiwum Wojewódzkiego w Łodzi

— Stulecie ukazania się pierwszej książki z opisem Łodzi

— Wierszowana gawęda o Kubowiczu, bakałarzu i żołnierzu

W roku bieżącym przypada stulecie ukazania się pierwszej książki, zawierającej opis Łodzi. Książka ta, której autorem jest Oskar Flatt wyszła pod tytułem „Opis miasta Łodzi pod względem historycznym, statystycznym i przemysłowym“.

Za cztery lata minie stulecie wydania pierwszego utworu poetyckiego, poświęconego starej rolniczej Łodzi, którego treścią jest legenda łódzka, opiewająca zdarzenia z pierwszej połowy XVII wieku. Ten skromny, nieudolnie rymowany poemcik zawarty został w wydanej w roku 1857 w Warszawie broszurce Wiktora Dłużniewskiego pt. „Dwie gawędy“. Jedną z tych gawęd — to wierszowana historia tożsamości Pawła Kubowicza, urodzonego około roku 1560, bakałarza, później żołnierza, który swe długie, burzliwe życie spędził w Łodzi, Krakowie i w wojsku podczas wojen, prowadzonych przez

Utrzymując czystość i higienę

uchronisz swe dziecko przed chorobą

Miesiące letnie — lipiec, sierpień i wrzesień stanowią okres sprzyjający chorobom zakaźnym przewodu pokarmowego, a także zblizonej do tego typu chorób — Heine Medina. W związku z tym przypominamy (szczególnie matkom) o przedsięwzięciu środków zapobiegawczych tym chorobom.

W pierwszym półroczu br. liczba wypadków zachorowań na Heine Medinę zmniejszyła się niemal trzykrotnie w porównaniu z

analogicznym okresem ubiegłego roku. Nie zwalnia to nas jednak od czujności.

Heine Medina występuje przeważnie u dzieci do lat pięciu. Najwięcej wypadków zachorowań spotykamy u dzieci w wieku od 2 — 3 lat. Zarazki choroby znajdują się w ślinie jamy ustnej. Stamtąd przedostają się do jelit. Część ich wydzielnia jest wraz z kałem i grozi przy przeniesieniu przez muchy lub inne owady, przy nieprzeżyceniu higieny, rozprzestrzenieniem się na zdrowych.

Typowymi objawami choroby są wahania temperatury, łącznie z porażeniem mięśni, niekiedy bóle głowy, bóle gardła, rozwolnienie.

Może nastąpić niedowład mięśni nerwczyn górnych, i dolnych, nerwu twarzowego, wzrokowego, słuchowego. Mogą też być objawy nietypowe: ogólne znużenie, apatia, senność, bóle mięśni.

Najważniejszą rzeczą w zapobieganiu chorobie jest idealna czystość i higiena. W mleku, w wodzie i innych płynach mogą znajdować się zarazki. Bezwzględnie więc używać należy tych płynów tylko po ich przegotowaniu.

Jedzenie niemytych owoców grozi również chorobą. Przy przyrządzaniu posiłków zachowywać trzeba maksymalną higienę. Higiena osobista — częste mycie się, mycie rąk, również zmniejsza niebezpieczeństwo zarażenia. Trzeba dbać o czystość łóżka, pokoju oraz podwórka, na którym dziecko przebywa. Ważną rzeczą jest jak najczęstsze poddawanie dzieci badaniom lekarskim. O wszelkich objawach wywołujących podejrzenie pojawienia się choroby, należy zawiadomić lekarza. Dziecko chore musi być natychmiast i bezwzględnie oddane do szpitala. Przetrzymywanie chorych dzieci w domu jest absolutnie niedopuszczalne — zabójcze dla dziecka i dla otoczenia. (GI)

Wystawa objazdowa Łódzkiego Muzeum Sztuki

Zorganizowana przez Muzeum Sztuki w Łodzi wystawa objazdowa pt. „Jan Matejko i Ilija Riepin — najwybitniejsi realizatorzy w malarstwie polskim i rosyjskim“ otwarta została w tych dniach w spółdzielni produkcyjnej Baków, skąd wyruszy do innych miejscowości woj. łódzkiego.

SOBOTA
1
SIERPIEŃ
DZIS
Piotra
JUTRO
Alfonsa

WAŻNE TELEFONY
Pogot. Ratunkowe 254-44
Straż Pożarna 8
Kom. Miejska MO 253-80
Miejski Ośr. Infor. 59-15

DYZURY APTEK

Apteki: nr 13 (Obr. Stalingradu 15), nr 49 (Pabianicka 218), nr 16 (Jaracza 32), nr 19 (J. Stalina 50), nr 17 (Wróblewskiego 54), nr 26 (Kopernika 28), nr 50 (Piotrkowska 67), nr 53 (Pl. Kościelny 8).

AS nr 41 (Al. Kościelna 48) dyżuruje codziennie.

DYZUR POŁOŻNICZO-GINEKOLOGICZNY
Od godz. 8 do 20: szpital im. dr Madurowicz — ul. Krzemieniecka 5; od godz. 20 do 8: szpital im. dr H. Wolf — ul. Łagiewnicka 34.

CO?gdzie?KIEDY?

TEATRY

POWSZECHNY (Obr. Stalingradu 21) Od 31. 7. do 31. 8. nieczynny

IM. ST. JARACZA (Jaracza 27-29) g. 19 „Kandida“

MUZYCZNY (Piotrkowska 243) g. 19.15 „Kraina uśmiechu“

LETNI (Piotrkowska 94) g. 19.30 operetka „Mikado“

Pozostałe teatry nieczynne.

CYRK NR 3 — (Pl. Niepodległości) codziennie g. 19.30, w niedzielę i święta g. 15.30 i 19.30

KINA

BALTYK (Narutowicza 20) „As wywiadu“ g. 16.30, 18.30, 20.30 dozw. od lat 12

GDYNIA (Przejazd nr 2) Program filmów dokumentalnych i kult. oswiatowych: „Spotkanie z młodością“, „VI Wycieczka Pokoju“, PKF 31-53, g. 17.18, 19.20 dozw. od lat 7. Przeg. dnia najmlodszy. „Przygody małego Sarmika“

„Lis Budowniczy“, „Bajka o dzięciole“ g. 16

MŁODA GWARDIA (dla młodzieży, Zielona 2)

„Złota“ dod. „Jesień w Gruzji“ g. 16 18 20

MUZA (Pabianicka 170) „Za cenę życia“ dod. „Dbaj o zdrowie“ g. 18 20 dozw. od lat 14

PIONIER (Franciszkańska 31) „Fanfan Tulipan“ dod. „Jenisie“ g. 15 17 19 dozw. od lat 19

POLONIA (Piotrkowska 67) „Węgierska melodia“ g. 15.45 18 20 dozw. od lat 7

PRZEDWIOSNIE (Zeromskiego 74) nieczynne z powodu remontu.

1 MAJA (dawniej Robotnik, Kilińskiego 176) „Wilhelm Tell“ dod. „Ludy kolonialne powstają“ g. 18 20 dozw. od lat 14

REKORD (Rzgowska 2) „Nie ma pokoju pod oliwkami“ dod. „Grzyby“ g. 18 20 dozw. od lat 18

ROMA (Rzgowska nr 84) „Pierwszy start“ dod. „Sport radziecki 7-52“ g. 18 20 dozw. od lat 7

SOJUSZ (Nowe Żółtno) „Wesoła trójka“ dod. „Przebieg sportowy 1-52“ g. 18.30 dozw. od lat 7

SWIT (Balucki Rynek 1) „Maty partyzanti“ dod.

„Igrzyska harcerskie“ g. 18 20 dozw. od lat 7

STYLOWY — nieczynne z powodu remontu.

TATRY (Ślenkiewicza 40) „Wielka przygoda“ dod. „Grypa“ g. 16 18 20 dozw. od lat 12

WISLA (Przejazd nr 1) „Granica w ogniu“ g. 16 18 20 dozw. od lat 14

WŁOKNIARZ (Próchnicka 16) „Zagubione melodie“ g. 16 18 20 dozw. od lat 14

WOLNOSC (Przybyszewskiego 16) „Noc majowa“ dod. „VI Wycieczka Pokoju“, „Stoń i mrówka“ g. 16.30 18.30 20.30 dozw. od lat 12

ZACHĘTA (Zgierska 26) „Warszawska premiera“ g. 18 20 dozw. od lat 12

UWAGA! Przed sprzedaż biletów normalnych do kin: „Bałtyk“, „Polonia“, „Wisła“, „Włokniarz“ i „Gdy-Blas“ prowadzi na dwa dni naprzód „Orbis“, ul. Piotrkowska 65 w godz. od 11 do 18.

Oszczędzaj energię elektryczną

Dyrekcja Miejskiego Handlu Detalnego ARTYKUŁAMI ODZIEŻOWYMI

zgodnie z uchwałą Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14. 12. 1950 r. w sprawie załatwiania skarg i zażaleń podaje do wiadomości, że dyrektor przedsiębiorstwa przyjmuje skargi i zażalenia w każdy poniedziałek tygodnia od godz. 17 do 20 w lokalu przedsiębiorstwa przy ulicy Piotrkowskiej 113 w Łodzi (front i piętro). Jeśli w poniedziałek przypada święto dyrektor przyjmuje w następny dzień roboczy. 2024-K

LEKARSKIE

Dr SIENKO specjalista, skórną, weneryczną, — czwarta — szósta, Kilińskiego 132. (9839-G)

Dr REICHER specjalista weneryczną, skórną, picio we zaburzenia, Piotrkowska 14. Czwarta — szósta. (9656-G)

Dr Jadwiga ANFOROWICZ skórną, weneryczną, kobiece 15-19, Próchnicka 8. (9747-G)

Dr LASZEWSKI, skórną weneryczną 13-14 i 17 — 19.30 Armii Ludowej 27. (9848-G)

Dr KUDREWICZ specjalista weneryczną, skórną, 8-9.30, 3-5, Piotrkowska 106. (9624-G)

SPÓŁDZIELNIA PRACY TOKARSKO - STOLARSKA Łódź, ul. 1 Maja nr. 66

przypomina, że stosownie do uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14. 12. 1950 roku wszelkie zażalenia i odwołania załatwia przewodniczący lub jego zastępca w środy od godz. 16 do 18. Jeśli w środę przypada dzień wolny od pracy dniem przyjęć jest najbliższy dzień powszedni tygodnia. 2055-K

Dr SIENKO specjalista, skórną, weneryczną, — czwarta — szósta, Kilińskiego 132. (9839-G)

Dr REICHER specjalista weneryczną, skórną, picio we zaburzenia, Piotrkowska 14. Czwarta — szósta. (9656-G)

Dr Jadwiga ANFOROWICZ skórną, weneryczną, kobiece 15-19, Próchnicka 8. (9747-G)

Dr LASZEWSKI, skórną weneryczną 13-14 i 17 — 19.30 Armii Ludowej 27. (9848-G)

Dr KUDREWICZ specjalista weneryczną, skórną, 8-9.30, 3-5, Piotrkowska 106. (9624-G)

ABSOLWENTKI szkół podstawowych, ogólnokształcących, młodzież wyższych uczelni uczy się maszynopisania, stenografii biurowej, Zapisy: Kursy Stenografii - Maszynopisania Stowarzyszenia Stenografów Maszynistek (kursy sekretariatki — księgowości) Kilińskiego 50, tel. 278-16 Piotrkowska 83.

ZGUBIONO wejściówkę fabryczną na nazwisko Genowefa Głowczyńska, Wojska Polskiego 10.

ZGUBIONO kartę meldunkową, książeczkę miastrowską (szewska) legi. służbową wyd. przez Spółdzielnię Inwalidów, Marian Uściński, Marysińska 120.

ZGUBIONO kartę wejściową fabryczną, wydaną przez Związek Wędkarski nr 055230 na nazwisko Piłarski Józef zam. Pabianicka 12. (9801-G)

ZGUBIONO kartę meldunkową, delegację służbową wyd. przez OZPGR i legi. Zw. Zaw. Władysław Pryczek, Niciarnia na 27. (9802-G)

ZGUBIONO wejściówkę fabryczną, Jeniewicz Józef Łódź, Ślenkiewicza 39

ZGUBIONO kartę meldunkową, wejściówkę fabryczną na nazwisko Wacława Bielawska, Żakajna 40. (9817-G)

SKRADZIONO kartę rejestracyjną, kwity podatkowe wydane przez Oddział Finansowy w Łęczycy na nazwisko Stanisława Kaluźna, Ozorków, Zgierska 42. (9821-G)

ZGUBIONO wejściówkę fabryczną na nazwisko Maria Kowalska, Wysocka 23. (9829-G)

ZGUBIONO wejściówkę fabryczną, Kazimierz Stolarczyk, Stefana 5a.

ZGUBIONO legi. szkolną nr 365 na nazwisko Korczakowski Mieczysław.

ZGUBIONO wejściówkę fabryczną, Nazwisko Maria Harońska, Stalina 24.

Czytajcie „Dziennik Łódzki“

WYDAJE INSTYTUT PRASY „CZYTELNIK“
Redakcja i Administracja Łódź, ul. Piotrkowska 96, tel. Centrala 283 00 Red. nac. 125-64, godz. przyj. 12-13. Sekretarz odpow. 204-75, godz. przyj. 10-12, dział gospodarczy 283-00, wewn. 38 oraz 228-32, dział sportowy 208-95, dział kult. 141-10, dział miejski 143-80 i 283-00, wewn. 40, dział terenowy 114-32.
Redakcja rękopisów nie zwraca, za treść i terminy ogłoszeń nie bierze odpowiedzialności. Dział ogłoszeń Piotrkowska 96, tel. 111 50 i 114-75 czynny 8-18, w soboty 8-14.
Cena w prenumeracie pocztowej 5 zł miesięcznie REDAGUJE KOLEGIUM REDAKCYJNE

DZIENNIK ŁÓDZKI nr 182 (2810-4)

Pracownicy poszukiwani

Elektryk i sprzątaczkę potrzebni. Spółdzielnia „Xenon“ ul. Wysoka 9. 2057-K

Kalkulatora branży stolarskiej oraz wykwalifikowanych stolarzy zatrudni zaraz Spółdzielnia Pracy Tokarsko-Stolarska w Łodzi, ul. 1 Maja 66. 2052-K

Ogłoszenia drobne

NIERUCHOMOŚCI
WILĘ nowoczesną w Rudzie, wolną, plac 5000 m² w Julianowie sprzedam okazyjnie. Łódź, Orzeszkowej 3 Dąbrowski. (9807-G)

SPRZEDAM 8 morgów ziemi. Władomość ul. A. Tomowa 69 Froncisz. Dojazd tramwajem 8.

SPRZEDAŻ
FUTRO męskie nutriety nowe na wzrost wysoki sprzedam. Łódź, Aleksan-dra 27 (Ruda). (9764-G)

MOTOCYKL DKW 200 sprzedam, stan bardzo dobry. Piotrkowska 176 warsztat. (9766-G)

KUPIUJE - sprzedaje radioaparaty, lampy oraz sprzęt radiowy Więckowski 31, sklep radiowy, tel. 169-55 Księżniak

SPRZEDAM psa rocznego wilka czystej rasy, Norwida 3 (Karolew).

SAMODZIELNE duży pokój, kuchnia, przedpokój, łazienka w Łodzi za miastem na podobne lub mniejsze w Warszawie. Oferty pismem Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 „9820“. (9820-G)

ZAMIENIE 2 pokoje z kuchnią z wszystkimi wygodami w kolonii k/radiostacji na równorzędne najchętniej w śródmieściu. Oferty pismem Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 pod „9723“.

ZAMIENIE pokój z kuchnią z wygodami i piętro na równorzędne. Łódź, ul. Więckowskiego 1 m. 16. Dzwonić J. Kempicki. (9739-G)

ZAMIENIE mieszkanie 3 pokoje komfort w Bydgoszczy na 2 pokoje w Łodzi. Oferty WCH Łódź ul. Więckowskiego 9.

2 MAŁE pokoje, kuchnia, gaz, centralne, słoneczne, śródmieście, i piętro, ogród zamienie na większe 2 pokoje, kuchnia, wygodny. Oferty pismem Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 „9763“. (9763-G)

ZAMIENIE 2 pokoje, kuchnia bez wygód w Radogoszczu na podobne z wygodami. Oferty pismem Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 pod „9776“. (9776-G)

POSZUKUJĘ pomieszczenia sublokatorskiego w pobliżu Politechniki. Oferty pismem Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 pod „9782“. (9782-G)

Obozy treningowe Włókniarza

We wszystkich galeziach sportowych Włókniarz zorganizował szereg obozów treningowych dla swoich najlepszych zawodników.

W Kudowie trenują koszykarze i siatkarze. Znajdują się tam również gimnastycy.

Pływacy zgrupowani będą w Strzegowie koło Lignicy w ośrodku wodnym.

Włókniarz dysponuje doskonałą kadra trenerską. Wystarczy wymienić kilka nazwisk takich, jak Helena Rakoczy czy Józef Pisarski by dobrze zorientować się w sytuacji.

Po obozach tych, zawodnicy Włókniarza powinni być dobrze przygotowani do czekających ich zawodów.

Gwardia (Ł) - LZS (Suchedniów)

Jutro o godz. 11 na boisku przy ul. Kilińskiego rozegrany zostanie mecz piłkarski o mistrzostwo III Ligi.

Piłkarze Gwardii spotkają się z zespołem LZS Suchedniów.

Gry terenowe

LPZ zorganizowała zawody pod nazwą „Gry terenowe”. Zawody polegały między innymi na strzelaniu.

Wyróżnił się zespół prowadzony przez J. Maciejewskiego.

W strzelaniu najlepszy wynik osiągnął Wł. Magier 40 pkt. na 50 możliwych.

Bokserzy wyjechali do Białegostoku na mistrzostwa Polski

Zbliża się coraz bardziej termin mistrzostw Polski juniorów. Z całej Polski zbiorą się w Białymstoku juniorzy, którzy walczyć będą o zaszczytne tytuły.

Ustalona już została reprezentacja województwa łódzkiego, która jutro opuści Łódź. Po szeregu zawodów eliminacyjnych skład reprezentacji ustalony został następująco: w papierowa — Bujak (Ogniwo Pabianice), w musza — Łasak (Unia Piotrków), w kogucia — Biniek (Spójnia Tomaszów), w piórkowa — Misiak (Włókniarz Pabianice), w

Przejechałem 40 tys. km na rowerze

M. Ulik mówi o sobie i swoich kolegach

— Ile kilometrów przejechał pan w tym roku na rowerze — zadajemy pytanie Mieczysławowi Ulikowi.

— Trudno powiedzieć, ale chyba będzie razem z wyścigami i treningami z siedem tysięcy.

— To szmat drogi! A ile w takim razie kilometrów przejechał pan w swoim życiu.

— Na rowerze jeżdżę od 1949 r. W sezonie co niedzielę mam wyścigi, a dwa razy w tygodniu trenuję i to na dystansach dochodzących do 200 km. Przejechałem chyba już z 40 tysięcy km. Na tym jednak nie koniec, bo w tym roku czekają mnie jeszcze poważne starty, jak między innymi wyścig „Dookoła Polski”. Słyszałem, że wyścig ten w tym roku odbędzie się w konkurencji międzynarodowej przez co zwiększy się jego atrakcyjność.

— A czy startować pan będzie w wyścigu górskim?

— Chyba z wyścigu tego zrezygnuję. Nie jestem specjalistą od gór. Bardziej odpowiada mi trasy o charakterze płaskim. Ponadto chcę dobrze przygotować się do wyścigu „Dookoła Polski” i do startu na torze o mistrzostwo Polski. Przed mistrzostwami we Włocławku zorganizowany zostanie obóz treningowy. Dystans 4000 km

odpowiada mi bardzo i liczę się z możliwością uzyskania dobrego czasu. Wychodzę z założenia, że wszyscy szosowcy powinni jednocześnie startować na torze, bo wówczas zwiększa się szybkość na finiszach. Prawie wszystkie wyścigi szosowe kończą się zazwyczaj na boiskach, a więc my, szosowcy, musimy o tym dobrze pamiętać.

— A gdzie odbędzie się obóz przed wyścigiem Dookoła Polski?

— Najprawdopodobniej w Jeleniej Górze w ośrodku sportowym Gwardii. Słyszałem, że wszystkie zrzeczenia sportowe zorganizują obozy treningowo-kondycyjne. Czasu pozostało niezbyt wiele. Wyścig odbędzie się bowiem w połowie września. Będzie to piękne zakończenie tak bogatego w tym roku sezonu kolarskiego.

— Jak panu podobał się wyścig „Dziennika”?

— Wyciąg był bardzo ciekawy. Szkoda, że wyczołgało się wielu doskonałych zawodników z Kłabińskim, Liszkiewiczem, Gabrychem i Salygą na czele. Udział tych kolarzy zwiększyłby zainteresowanie i niewątpliwie walka na ostatnich kilometrach byłaby jeszcze bardziej zażarta. W czasie całego wyścigu dokuczał nam wszystkim trudny do zniesienia upał. Wiadrami piiliśmy wodę — było tylko dojechać do mety. Za Łowiczem zwolniliśmy wszyscy tempo bo wdziałeliśmy dobrze, że walka o pierwsze miejsce rozstrzygnie się między nami i że druga grupa nas nie dojdzie.

— Przyjemnie jest chyba zwyciężać w swoim rodzinnym mieście?

— Był to jeden z najmilszych w moim życiu dni. Gdyby nie dotknięcie mnie reką przez Wrzesińskiego to miałbym jeszcze większą różnicę na mecie. Byłem pewny zwycięstwa. Na mecie walłem nępnym gazem i na torze doskonale czułem się. W dniu tym jechałem bez najmniejszego defektu, a to przecież jest niezmiernie ważne. Zauważyłem, że w tym ferworze zapomniałem o zabraniu do domu wieńca laurowego.

— Pan ma wyjątkowo bogate wspomnienia z naszych wyścigów, nieprawdaż?

— Niby tak, bo zacząłem od zwycięstwa w 1949 roku w wyścigu turystów, a teraz wygrałem wyścig asów. O ile się nie mylę, to są tacy kolarze, jak chociażby Wrzesiński, którzy nie opuścili ani jednego wyścigu.

— Wydaje mi się, że do takich należy również Wójcik?

— Można byłoby wymienić jeszcze kilku kolarzy. Z tego też między innymi powodu wszyscy kolarze z całej Polski tak licznie i chętnie rokrocznie przyjeżdżają do Łodzi, by brać udział w tak wspaniale zorganizowanej imprezie.

— Czy ma pan jakieś poważniejsze kłopoty ze sprzętem?

— Na sprzęt swój nie narzekam. Mam dwa rowery — torowy i szosówkę. Rower szosowy doskonale zmonto- wałem i nie należę do kolarzy pechowców, jak chociażby Salyga, któremu albo nawalają gumy, albo też pękają ramy. Bardzo mu współczuję. Z pewną obawą wybieram się teraz na wyścig pasmem Gór Świętokrzyskich. Nie lubię walczyć na kociach łebkach, a szosa tam jest kiepska i łatwo można złapać gumę...

— Czy pan jakieś poważniejsze kłopoty ze sprzętem?

— Na sprzęt swój nie narzekam. Mam dwa rowery — torowy i szosówkę. Rower szosowy doskonale zmonto- wałem i nie należę do kolarzy pechowców, jak chociażby Salyga, któremu albo nawalają gumy, albo też pękają ramy. Bardzo mu współczuję. Z pewną obawą wybieram się teraz na wyścig pasmem Gór Świętokrzyskich. Nie lubię walczyć na kociach łebkach, a szosa tam jest kiepska i łatwo można złapać gumę...

— Czy pan jakieś poważniejsze kłopoty ze sprzętem?

— Na sprzęt swój nie narzekam. Mam dwa rowery — torowy i szosówkę. Rower szosowy doskonale zmonto- wałem i nie należę do kolarzy pechowców, jak chociażby Salyga, któremu albo nawalają gumy, albo też pękają ramy. Bardzo mu współczuję. Z pewną obawą wybieram się teraz na wyścig pasmem Gór Świętokrzyskich. Nie lubię walczyć na kociach łebkach, a szosa tam jest kiepska i łatwo można złapać gumę...

— Czy pan jakieś poważniejsze kłopoty ze sprzętem?

— Na sprzęt swój nie narzekam. Mam dwa rowery — torowy i szosówkę. Rower szosowy doskonale zmonto- wałem i nie należę do kolarzy pechowców, jak chociażby Salyga, któremu albo nawalają gumy, albo też pękają ramy. Bardzo mu współczuję. Z pewną obawą wybieram się teraz na wyścig pasmem Gór Świętokrzyskich. Nie lubię walczyć na kociach łebkach, a szosa tam jest kiepska i łatwo można złapać gumę...

— Czy pan jakieś poważniejsze kłopoty ze sprzętem?

— Na sprzęt swój nie narzekam. Mam dwa rowery — torowy i szosówkę. Rower szosowy doskonale zmonto- wałem i nie należę do kolarzy pechowców, jak chociażby Salyga, któremu albo nawalają gumy, albo też pękają ramy. Bardzo mu współczuję. Z pewną obawą wybieram się teraz na wyścig pasmem Gór Świętokrzyskich. Nie lubię walczyć na kociach łebkach, a szosa tam jest kiepska i łatwo można złapać gumę...

— Czy pan jakieś poważniejsze kłopoty ze sprzętem?

— Na sprzęt swój nie narzekam. Mam dwa rowery — torowy i szosówkę. Rower szosowy doskonale zmonto- wałem i nie należę do kolarzy pechowców, jak chociażby Salyga, któremu albo nawalają gumy, albo też pękają ramy. Bardzo mu współczuję. Z pewną obawą wybieram się teraz na wyścig pasmem Gór Świętokrzyskich. Nie lubię walczyć na kociach łebkach, a szosa tam jest kiepska i łatwo można złapać gumę...

— Czy pan jakieś poważniejsze kłopoty ze sprzętem?

— Na sprzęt swój nie narzekam. Mam dwa rowery — torowy i szosówkę. Rower szosowy doskonale zmonto- wałem i nie należę do kolarzy pechowców, jak chociażby Salyga, któremu albo nawalają gumy, albo też pękają ramy. Bardzo mu współczuję. Z pewną obawą wybieram się teraz na wyścig pasmem Gór Świętokrzyskich. Nie lubię walczyć na kociach łebkach, a szosa tam jest kiepska i łatwo można złapać gumę...

— Czy pan jakieś poważniejsze kłopoty ze sprzętem?

— Na sprzęt swój nie narzekam. Mam dwa rowery — torowy i szosówkę. Rower szosowy doskonale zmonto- wałem i nie należę do kolarzy pechowców, jak chociażby Salyga, któremu albo nawalają gumy, albo też pękają ramy. Bardzo mu współczuję. Z pewną obawą wybieram się teraz na wyścig pasmem Gór Świętokrzyskich. Nie lubię walczyć na kociach łebkach, a szosa tam jest kiepska i łatwo można złapać gumę...

— Czy pan jakieś poważniejsze kłopoty ze sprzętem?

— Na sprzęt swój nie narzekam. Mam dwa rowery — torowy i szosówkę. Rower szosowy doskonale zmonto- wałem i nie należę do kolarzy pechowców, jak chociażby Salyga, któremu albo nawalają gumy, albo też pękają ramy. Bardzo mu współczuję. Z pewną obawą wybieram się teraz na wyścig pasmem Gór Świętokrzyskich. Nie lubię walczyć na kociach łebkach, a szosa tam jest kiepska i łatwo można złapać gumę...

— Czy pan jakieś poważniejsze kłopoty ze sprzętem?

— Na sprzęt swój nie narzekam. Mam dwa rowery — torowy i szosówkę. Rower szosowy doskonale zmonto- wałem i nie należę do kolarzy pechowców, jak chociażby Salyga, któremu albo nawalają gumy, albo też pękają ramy. Bardzo mu współczuję. Z pewną obawą wybieram się teraz na wyścig pasmem Gór Świętokrzyskich. Nie lubię walczyć na kociach łebkach, a szosa tam jest kiepska i łatwo można złapać gumę...

Sztafeta CSR ustanowiła rekord świata

Dla uczczenia IV Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów w Bukareszcie, lekkoatleci Centralnego Domu Armii pobili rekord świata w sztafecie 4 x 800 m. Sztafeta w składzie: Czikel (1:53,0), Strinek (1:53,0), Lisaka (1:52,0) i Jungwirth (1:50,0) uzyskała czas 7:28,0, poprawiając dotychczasowy rekord sztafety szwedzkiej z 1949 roku.

Do Bukaresztu wyjechał na Igrzyska Sportowe zasłużony

Spartakiada LZS

Dziś o godz. 10, na boisku przy ul. Kilińskiego rozpocznie się spartakiada LZS m. Łodzi i województwa. Jutro początek o godz. 9. Program przewiduje pływanie, strzelanie i wyścigi kolarskie.

Strzelanie odbywać się będzie na Widzewie, a pływanie na basenie przy Al. Unii.

4 dni żył rekord Beka

W Krakowie po raz pierwszy po wojnie rozegrano zawody kolarskie na torze przy świetle elektrycznym. W bardzo dobrej formie znajduje się wielokrotny mistrz Polski — Kupczak z Krakowskiego Włókniarza. Uzyskał on w wyścigu na 1.000 m wynik lep-

mistrz sportu, trzykrotny mistrz olimpijski — mjr. Emil Zatopek.

Dziewięć spotkań „A”-klasowych

Jutro rozegrane zostaną następujące mecze piłkarskie o mistrzostwo „A” klasy:

Godz. 11 w Wieluniu Gwardia — Stal Radomsko.

Godz. 11 w Pabianicach Ogniwko — Unia Sieradz.

Godz. 11 w Piotrkowie Kolejarz — Włókniarz Belchatów.

Godz. 15.30 w Dobrzelinie Spójnia — Kolejarz Kutno.

Godz. 17 w Kozłuskach Kolejarz — Włókniarz Zgierz.

Godz. 17 w Zgierzu Unia — Włókniarz Tomaszów.

Godz. 17 w Skierniewicach Kolejarz — Stal Żychlin.

Godz. 17 w Kutnie Stal — KS Łowicz.

Godz. 17 w Zduńskiej Woli Włókniarz — LZS Wieruszów.

szy od rekordu Polski. Kupczak przejechał ostatnie 200 m w 12,0 sek., tj o 0,1 sek. lepiej od rekordu Polski ustanowionego 26 bm. przez Beka. Zawody przy świetle elektrycznym cieszyły się dużym zainteresowaniem.

Przygotowania żeglarzy do meczu Polska-Węgry-NRD

Główny Komitet Kultury Fizycznej organizuje w Olsztynie zgrupowanie zawodników przed pierwszymi międzynarodowymi regatami żeglarskimi Polska — Węgry — NRD.

Kierownikiem zgrupowania będzie członek Prezydium Sekcji Żeglarstwa GKKF — Kusnierz. Przygotowaniem technicznym — sportowym zawodników zajmą się trenerzy Janicki z Bydgoszczy oraz Byliński i Knasiecki z Poznania.

Na zgrupowanie Sekcji Żeglarstwa GKKF powołał 39 zawodników i 24 zawodniczek z sekcji żeglarskich 12 zrzeszeń sportowych, wśród których

znajduje się cała czołówka regatowa kraju.

W grupie kobiet przybędą na zgrupowanie b. mistrzyni Polski — Arlitewicz (LPZ), Kwaśniewska — Szadkowska (Ogniwo) i Dudziec (AZS), obecna mistrzyni Świerżewska i wicemistrzyni Świerżewska — obie z AZS oraz młode, wyróżniające się zawodniczki, jak Tarmanowska, Tadrowska, Garnarek (wszystkie LPZ), Pilsarska (Gwardia).

Wśród powołanych zawodników, na zgrupowaniu znajdzie się silny zespół żeglarzy CWKS, z wielokrotnym mistrzem Polski — Bidermanem, Szlosserem, Szrajem i Tazbi-

rem na czele. LPZ reprezentować będzie 6 zawodników, m. in. mistrz Polski w klasie H — J. Sieradzki oraz młodzi, uzdolnieni sportowcy — Wojtas i Wawer. Na zgrupowaniu znajdują się również znani żeglarze Budowlanych — bojerowy mistrz Polski — P. Sieradzki wraz z kolegami klubowymi C. Gierszewskim i młodym, doskonale zapowiadającym się L. Gierszewskim. Startować będą również bracia Fiszler i bracia Błaszka (LZS Kiekrz), Januszewski i Chybowski (Kolejarz), Lewandowski (Włókniarz), Z. Szymański i Gajewicz (Zryw), Horecki (Unia) oraz Otto i Po-

dolski (Górniki). Na zgrupowaniu zostanie ustalony skład reprezentacji żeglarskiej Polski, która 15 sierpnia br. na jeziorze Krzywym w Olsztynie zmierzy się po raz pierwszy z czołowymi żeglarzami Węgry i NRD.

Kolejarz - Widzew

Rozgrywki o mistrzostwo Ligi Międzywojewódzkiej cieszą się coraz większym zainteresowaniem. Obok walki o pierwsze miejsce i ratowania się przed spadkiem zrodziła się rywalizacja między drużynami Łodzi.

Tak się złożyło, że dotychczas wszystkie trzy drużyny łódzkie uzyskały między sobą wyniki remisowe i tak: Kolejarz zremisował 2:2 z Widzewem, Gwardia zremisowała z Kolejarzem 1:1 i z Widzewem 0:0.

W nadchodzącą niedzielę spotkają się ze sobą drużyny Kolejarza łódzkiego i Widzewa. Mecz ze względów propagandowych rozegrany zostanie w Kutnie.

SPO — odznaką każdego sportowca

Śmierć i powrót do życia...

Wiosną tego roku przybyła do Kijowa delegacja chińskich fizjologów, pragnących zapoznać się z badaniami Instytutu Fizjologii Akademii Nauk USRR. Na zaproszenie prof. N. Sirotinina uczeni chińscy asystowali przy eksperymencie operacji ożywienia organizmu psa. Doświadczenie przeprowadzał prof. Jankowski.

— Jak długo pozostaje zwierzę w stanie śmierci klinicznej? — pyta prof. Szeń-Tsi-Czeń. — Zapewne od trzech do pięciu minut?

— O nie; utrzymujemy je w tym stanie dziesięć minut, a nawet więcej — pada odpowiedź.

— Więcej niż dziesięć minut?! — goście wymienili między sobą zdumione spojrzenia.

Gdy kilka dni temu ponownie odwiedziłem laboratorium, mogłem się na własne oczy przekonać, że Czajna — czarna psina o krzywych łapach jamnika, obwisłych uszach i żywym wesołym usposobieniu, ta sama Czajna, która według wszelkich zasad fizjologii przez dziesięć minut była martwa w sensie klinicznym — obecnie zupełnie zdrowa wita mnie w laboratorium Instytutu.

„SZTUCZNE SERCE”

15 lipca prof. Jankowski powtórzył po raz 554 swe doświadczenie w obecności grupy uczonych kijowskich: członka korespondenta Aka-

demii Nauk Ukrainskiej SRR M. Miedwiediewa, prof. J. Woronoja i innych.

Na sali operacyjnej uwagę gości przykuwają niezwykle maszyny. Jedną z nich — to autojector — „sztuczne serce”. Jest to szczególnej konstrukcji pompa ssąco-tłocząca. Przepompowuje ona krew z żył zwierzęcia do wysokiego szklanego naczynia — „sztucznych płuc” — przez które przepuszcza się tlen. Tuż obok widzimy kinograf — przyrząd, rejestrujący krzywe oddechu oraz ciśnienie krwi.

Godzina 13 min. 54. Profesor włącza autojector. Ciśnienie krwi operowanego pieska spada. Oddech jest coraz słabszy.

Na taśmie kinografu amplituda drgań oddechu jest coraz mniejsza. Wreszcie linia sinusoidalna ustępuje miejsca linii prostej. Zwierzę wydało ostatnie tchnienie...

ŚMIERĆ KLINICZNA

Ustał warkot autojectora. Wśród ciszy trwała oględziny. Śmierć kliniczna nie ulega wątpliwości: serce i płuca znieruchomiały; oczy nie reagują na światło; brak odruchów. Ale w głębi znieruchomiałego ciała żył niewidzialny życie.

Śmierć kliniczna — to przedśmiertelny stan organizmu. Serce, płuca i mózg już nie funkcjonują, ale ich komórki i tkanki jesz-

cze żyją. Po pewnym czasie rozpocznie się proces rozpadu. Wtedy — wszystko stracone. Pierwsze ulegają zgniliznie komórki kory mózgowej.

Od chwili, kiedy zwierzę wydało ostatnie tchnienie, upłynęło 10 minut. Godz. 14 min. 08. Profesor włącza autojector.

POWRÓT DO ŻYCIA

W arterie rytmicznymi uderzeniami popłynął gorący szkarłatny strumień. Ale serce wylało jeszcze pozostałe bez ruchu. Krew obiegła cały organizm, dostarczyła tlenu tkankom i obecnie już jako ciemna krew z żył wraca do „szklanych płuc”, skąd wzbogacona tlenem, znów wędruje do ciała zwierzęcia. I tak przez całą pięć minut.

Nagle... Nie, to nie zbudzenie. Zwierzę rzeczywiście oddycha. W protokółie doświadczenia — krótka notatka: „Początek drugiego życia”.

Ale do całkowitego zwycięstwa nad śmiercią jeszcze daleko. Powoli, stopniowo ożywa centralny układ nerwowy.

Dopiero po godzinie i dwudziestu jeden minutach od chwili pierwszego oddechu zabiło serce zwierzęcia. W tym momencie tego mechanicznego pomocnika — autojector — przestał działać. Asystent nałożył szwy, laborantka owinęła zmartwychwstałego psa w ciepłą kołderkę. Koniec doświadczenia.

Wiele laboratoriów radzieckich prowadzi już od dawna doświadczenia z ożywianiem organizmu. Wspaniałe rezultaty osiągnął w tej dziedzinie zespół naukowców pod kierownictwem laureata Nagrody Stalinowskiej, prof. Niegowskiego,